



W tym numerze:

- ▶ Powstanie Warszawskie
- ▶ Grybowscy Strzelcy w wojnie obronnej
- ▶ Grybowski inwestycje
- ▶ Ojciec nasz
- ▶ Znowu powódź i...
- ▶ O bezpieczny Grybów
- ▶ Dni Ziemi Grybowskiej
- ▶ Ważne dla Gimnazjalistów
- ▶ Warunki dobrego budowania
- ▶ Zapomniany pociąg
- ▶ Konkursy, lamiglówki
- ▶ Ogłoszenia i artykuły sponsorowane

Poetycki akcent miesiąca

Jesień nie musi być smutna
może być radosna w obfitości plonów
Jesień nie musi być zimna
gdy ciepło letniego słońca
przemienimy w serdeczności wzajemnej żar.

Jesień nie musi być szara
może być tęcza w złocisty rzucik
Jesień nie musi być złowróżbna
gdy wiosenno-letnie w tył
- zimowe w przód – powtarzalne.

Jesienna pora wieńczy trud
zbożem, chlebem, miodem
Jesienną porą wszak miło wyjść
w pachnące winoroślą, jabłkiem i śliwką ogrody

Józefina

Dla Wszystkich z Państwa, Którzy – tak jak nasza Redakcyjna koleżanka – nie spędzali wakacji nad Adriatykiem, Morzem Koralowym i Wyspach Bahama:



z...nad „morza wanienkowego”!

**urlop w toku,
pogoda wspaniała,
woda ciepła,
fale – we własnym zakresie !**

Pozdrowienia z wakacji nad Bałtykiem:

Zimno. Stop.
Pogoda pod psem. Stop.
Morze się bałwani. Stop.
My jesteśmy splukani. Stop.
Wracamy jutro. Stop.
A nie za tydzień. Stop.
Wszędzie „dobrze” Stop.
W domu najlepiej. Stop.

Kaśka i Jarek.

POWSTANIE WARSZAWSKIE

„(...) A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,

Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec.”

J. Słowacki



Zapewne każdy z nas zna datę: 1 sierpnia 1944 r., kiedy o godz. „W” (17.00) wybuchło Powstanie Warszawskie. W tym roku mija 57 rocznica tego potężnego zrywu narodu polskiego.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał ks. Stefana Wyszyńskiego w Laskach /podczas wojny jako znany profesor – społecznik był imiennie poszukiwany przez Niemców. Wówczas bp kazał ks. Wyszyńskiemu opuścić Włocławek. Ukrywał się między innymi we Wrociszewie i właśnie w Laskach pod Warszawą. Pełnił tam obowiązki kapelana okręgu wojskowego Żoliborz – Kampinos. Działal pod pseudonimem „Radwan 2”. Był także kapelanem szpitala powstańczego w Laskach. Oprócz modlitwy i obowiązków duszpasterskich odszukiwał rannych żołnierzy, towarzyszył przy operacjach i podtrzymywał na duchu dotkniętych skutkami wojny. Ks. Wyszyński był zawsze tam, gdzie go potrzebowano. Niósł pomoc duchową i ludzką dobroć, o czym świadczą poniższe przykłady.

Jeden z rannych chłopców postawił warunek, że zgodzi się na amputację poranionej nogi, gdy przy operacji będzie obecny ks. Kapelan. Ks. Wyszyński zgodził się. Gdy pacjent zasną ksiądz poszedł do innych chorych, ale wrócił przed obudzeniem tego chłopca, by nie sprawić mu zawodu. Inny 19-letni żołnierz imieniem Jurek, był w stanie beznadziejnym po resekcji jelit. Ks. Wyszyński powiedział mu, co go czeka. Gdy narzekał: „mnie się już sprzykrzyło leżeć, ja chciałbym iść na front”, ks. odpowiedział: „Jurek, pójdiesz niedługo na front do Matki Bożej”. Te słowa uspokoiły chorego. Chłopiec obawiał się, że nie zdąży umrzeć na święto Matki Bożej. Kapelan zapewniał go jednak, że spełni się to, czego pragnie. I dziwnym trafem zmarł 7 września, w wigilię święta Matki Bożej.

Jako kapelan służył nie tylko żołnierzom polskim, ale i niemieckim, węgierskim czy ukraińskim, gdyż i oni mieli prawo do służby kapelańskiej i braterskiej.

Gdy powstanie dogorywało ks. Wyszyński bardzo to przeżywał, nocą godzinami stał nieruchomo i błogosławił płonąca Warszawę. A potem szedł do kaplicy i długo leżał. Modlił się za płonąca stolicę, za umierających ludzi i za tych, którzy przeżyli. Pod koniec powstania, idąc przez las, zobaczył stertę spopielenych kartek przyniesionych przez wiatr. Na jednej z nich został niedopalony środek, a na nim słowa: „Będziesz miłował”. Ksiądz Stefan zaniósł te kartki do kaplicy, pokazał siostrze i powiedział: „nic droższego nie mogła nam przysłać płonąca stolica”. To największy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Apel i testament: „Będziesz miłował...”.

Ks. Kardynał bardzo doceniał poświęcenie powstańców, którzy walczyli o prawo do wolności, do istnienia. Podkreślał, że nigdy nie możemy zapomnieć o ich poświęceniu. Dali to co mieli najcenniejsze – swoje życie. Zginęli w obronie całej ludzkości, która była zagrożona przez totalitaryzm faszystowski i bolszewicki. „Chociaż były w dziejach naszych boleści, męki, chociaż niekiedy płynęła obficie krew, jak w Powstaniu Warszawskim (...), chociaż zdawałoby się, że niczego nie zdołaliśmy dokonać, jednak te cierpienia i ofiary zapadły w duchowości narodu i stały się jego niezaprzeczalną własnością. Dlatego nie potępimy ich ale dziękujemy Bogu, że taką moc dał narodowi” – mówił ks. Stefan Wyszyński.

My wszyscy powinniśmy chylić czoło przed męstwem i poświęceniem walczących żołnierzy a zarazem jesteśmy zobowiązani by pamiętać o minionych, sierpniowych dniach roku 1944 r.: „Te ofiary i ci bojownicy wykazali światu do jakich wyżyn wzniesić się potrafi bohaterstwo zrodzone i podtrzymywane przez owo tak szlachetne poczucie honoru człowieka i przez silne przekonanie wiary chrześcijańskiej”.

Barbara Chronowska i Elżbieta Gryzła

Wykorzystano:

Andrzej Micewski, Stefan Kardynał Wyszyński, W-wa 2000

Stefan Kardynał Wyszyński, Kamienice wołać będą,

Polecam...

Do rąk grybowskich czytelników dotarła książka Stanisława Osiki pt. „Droga”. Nasz krajani dzieli się wspomnieniami z młodości, opowiada o swych wojennych losach, dokumentuje przebieg pracy zawodowej, a także utrwała obraz swej rodziny.

Książkę czyta się dobrze, bo napisana jest staranną, przedwojenną polszczyzną, w której zdania łączą się płynnie, wyrazy są trafnie dobrane, a użyta metaforyka świadczy o wrażliwości piszącego.

Są życiorysy, które starczyłyby dla kilku osób; są biografie tak barwne, że na ich podstawie dałoby się nakręcić kilka odcinków serialu w stylu Bonda; są ludzie, którzy charakterem przypominają supermenów, tyle, że ich losy to nie science fiction, ale ... samo życie!

Jednym z nich jest Stanisław Osika. Tytuły poszczególnych rozdziałów „Drogi” pokazują, że losy Autora zmieniały się jak szkiełka w kalejdoskopie i układały w rozmaity mozaikę życia: dzieciństwo i młodość w Grybowie, wojsko i wojna, okupacja – konspiracja, w obozach koncentracyjnych, statek „CAP ARCONI”, tragedia KL NEKENGAMME w Szwecji, znowu w Polsce, rzucony na głęboką wodę, trudne początki, dzieci rosną ... itp.

Książka wzmiankuje o Grybowskiakach, z którymi Osika spotkał się w czasie okupacyjnej tulaczki, zawiera zdjęcia rodzinne i widoki Grybowa (czytelnik rozpozna zapewne swych dawnych znajomych), a na okładce – grybowskie wzgórza i lasy tak dobrze nam znane. Pierwsze zdanie książki brzmi tak, jakby pisał je każdy z nas: „Z balkonu rodzinnego domu rozciągał się przez bramę ograniczoną górami. Chełm i Jaworza wspaniały widok na wygrzaną w słońcu dolinę rzeki Białej.”

To swoiste zaproszenie do lektury przez Autora, gdyż ten właśnie widok zabrał On ze sobą w daleki świat.

P.S.

Książka jest dostępna w obiegu prywatnym, można ją wypożyczyć w grybowskiej Bibliotece Publicznej.

Maria Solarzowa



Grybowskie inwestycje

/ciąg dalszy/

Z prawdziwą przyjemnością informuję czytelników Kuriera Grybowskiego, że wszystkie inwestycje, które zapowiedziane były przeze mnie w poprzednim numerze naszego czasopisma zostały już całkowicie zakończone. Na myśli mam w tym przypadku przede wszystkim wykonanie pierwszego etapu remontu chodnika przy ulicy Grunwaldzkiej oraz budowę (a raczej kontynuację) chodnika wzdłuż ulicy Kazimierza Wielkiego. Jak się okazuje inwestycje te spotkały się z dużym uznaniem nie tylko wśród mieszkańców Grybowa ale również wśród niektórych kandydatów do parlamentu, którzy na licznych wiecach przedwyborczych przypisali sobie ich autorstwo.

Spróbuję nie wdając się w te przedwyborcze dyskusje i polemiki opisać nasze dalsze plany inwestycyjne, które zamierzamy zrealizować jeszcze w bieżącym roku.

Za kilka dni rozpocznie się budowa kanalizacji sanitarnej wzdłuż ulicy Zielonej. Projekt ten przewiduje wykonanie kolejnego odcinka kanalizacji miejskiej do której podłączone zostaną wszystkie budynki mieszkalne zlokalizowane pomiędzy ulicą Grunwaldzką a stacją PKP. Przypnę, że inwestycja ta traktowana jest przeze mnie w sposób szczególny, bo też szczególny jest sposób jej finansowania. Otóż część środków finansowych pochodzić będzie od samych mieszkańców tego osiedla, część zabezpiecza Urząd Miejski a pozostałe w wysokości 50% pokryje Bank Światowy, który zakwalifikował nasz wniosek jako **j e d y n y** z powiatu nowosądeckiego.

Wykonawcą robót wyłonionym w drodze przetargu nieograniczonego będzie firma PRO-LOG sc Zbigniew Lorenc, Piotr Gruca z Nowego Sącza, która zobowiązała się wykonać całość robót do końca października br. za kwotę 196 tys. zł.

W miesiącu październiku przewidujemy również sprzedaż kilkunastu działek budowlanych na osiedlu „Stok”. W tym celu wykonana została w ostatnim czasie utwardzona droga dojazdowa a wkrótce po sporządzeniu odpowiednich mapek uruchomiona zostanie procedura przetargowa związana ze sprzedażą tych działek. Muszę stwierdzić, że na dzień dzisiejszy zainteresowanie kupnem działek budowlanych oferowanych przez Urząd Miejski jest duże i można je wyrazić proporcją 3:1.

Dobiega końca wykonanie oświetlenia ulicznego w Białej Wyżnej. Inwestycja ta zdaniem radnych z tego osiedla choć od samego początku dyktowana była względami szeroko rozumianego bezpieczeństwa to mimo to czekała na swoją realizację ponad dwadzieścia lat.

Z moich rozmów jakie zdażyłem przeprowadzić w ostatnim czasie z mieszkańcami tego osiedla jasno wynika że popierają oni w całości argumentację swoich radnych choć równocześnie wyrażają nadzieję, że Zarząd Miasta w chwili oddania do użytku oświetlenia ulicznego (a więc wtedy kiedy upragnione lampy wreszcie zaświecą) zechce zauważyć całkowity brak chodników na tym osiedlu. /c.d.n./

Burmistrz Miasta Grybowa
Piotr Piechnik

Ważne dla Gimnazjalistów !!!

Uprzejmie informujemy Gimnazjalistów i ich Rodziców, że Liceum Ogólnokształcące im. Artura Grottgera w Grybowie jest w pełni przygotowane do przyjęcia za rok pierwszych absolwentów gimnazjów do nowego trzyletniego Liceum Profilowanego o charakterze akademickim.

Wiadomo, że tak historia naszej szkoły, jak i Jej współczesność zobowiązują do solidnego kształcenia i wychowania młodzieży.

Dlatego przygotowaliśmy aż osiem różnych koncepcji klas profilowanych nowej szkoły.

Wykorzystaliśmy wiedzę o trendach rozwojowych Europy i świata oraz potencjał intelektualny i organizacyjny szkoły, aby jak najlepiej zaspokoić potrzeby i możliwości dalszego kształcenia naszych absolwentów w uczelniach wyższych różnych typów.

Oto nasze propozycje:

I. Profil akademicki:

- **klasa społeczno-prawna** z dodatkowymi przedmiotami z zakresu prawa i socjologii. Klasa koresponduje z kierunkiem uniwersyteckim o tej samej nazwie oraz studiami: historia, prawo, socjologia, filozofia, nauki polityczne itp.
- **klasy matematyczne** w dwu wersjach:
 - z **rozszerzoną geografią** dla potrzeb studiów ekonomicznych i geologicznoturystycznych.
 - z **rozszerzoną fizyką i chemią** dla potrzeb studiów technicznych i inżynierskich wszystkich typów. Są też fundamentem studiów informatycznych i podstawowych nauk ścisłych w ujęciu uniwersyteckim.
- **klasy przyrodnicze** o nachyleniu:
 - **ekologicznym**,
 - **biologicznym**. Dają niezbędną wiedzę jeśli chodzi o studia przyrodniczo- ekologiczne każdego typu oraz medycynę, weterynarię, inżynierię środowiska, itp.
- **klasy językowe**:
 - **angielska**,
 - **niemiecka**. Z dodatkowymi przedmiotami z zakresu historii Anglii, USA i Niemiec oraz lingwistyką. Po ich ukończeniu można podjąć studia językowe tak uniwersyteckie jak kolegiackie.

II. Profil kulturalno-artystyczny

- **klasa z edukacją europejską i regionalną**, z dużym akcentem na naukę języków obcych (angielski, niemiecki, francuski, włoski – do wyboru) oraz orientacją w stosunkach kulturowych, politycznych i intelektualnych Europy i Polski. Klasa koresponduje z kierunkiem uniwersyteckim o tej samej nazwie. Obowiązkowo uczymy języka angielskiego w **każdej klasie** oraz dodatkowo wybranego innego języka zachodniego. Szkoła ma **stały dostęp do internetu** w systemie SDI oraz zaplanowane wymiany zagraniczne z Europą Zachodnią. Poziom szkoły potwierdzają corocznie egzaminy na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Politechnikę Śląską **ze 100 – procentową skutecznością**.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej szkoły o każdej porze – po uprzednim uzgodnieniu.

ŻYCZYMY JAK NAJLEPSZYCH WYNIKÓW NA EGZAMINIE KOŃCOWYM!

Nauczyciele i Uczniowie
Liceum Ogólnokształcącego w Grybowie



o... BEZPIECZNY GRYBÓW

(5) ciąg dalszy

KIEDY I KTÓRĘDY WCHODZĄ?

c.d. DRZWI

Sklejkę najlepiej mocować do drzwi śrubami. Nie zalecam ostatnio modnych śrub z łbami kulistymi, pozostającymi na zewnątrz. Przy dzisiejszej technice każdy doświadczony włamywacz da sobie z nimi radę. Oczywiście, o ile nie będzie miał na to czasu i będzie mógł sobie pozwolić na robienie dość dużego hałasu.

Proponuje mocować płytę śrubami z łbami, które dadzą się wpuścić w płytę – np. z łbami stożkowymi, a miejsca mocowania zaszpachlować tak, aby nie były widoczne. Płytę można później pomalować lub pokryć okleiną. Mocując płytę pamiętajmy, by śruby nie były rozmieszczone rzadziej niż co 25-30 cm jedna od drugiej. Ich średnica nie powinna być mniejsza niż 4mm. Jest to podyktowane wytrzymałością na odrywanie. Ponadto zwróćmy uwagę na bardzo dokładne wycięcie w sklejkę otworu na osadzenie klamki i zamka podklamkowego, a także pozostałych zamków i wizjera.

Tego typu wzmocnienie drzwi ma kilka zalet. Nie tylko utrudnia ich wyważenie łomem, ale ponadto usztywnia całe skrzydło drzwiowe, zabezpiecza je przed przenikaniem dźwięków, utrudnia możliwość wycinania otworów w drzwiach. Daje możliwość solidniejszego mocowania zamków, a także osłania wystające na zewnątrz części wkładki dwustronnej zamka wpuszczonego. Szerzej będzie o tym mowa przy omawianiu kwestii związanych z zamkami.

Drugą możliwością wzmocnienia drzwi jest umieszczenie na ich obwodzie listwy metalowej. Powinna mieć grubość – jak w przypadku sklejkę minimalnie 80mm. Listwę mocujemy do drzwi podobnie jak sklejkę pamiętając, by była dopasowana dokładnie do ościeżnicy. Brzeg listwy od strony wewnętrznej należy spiliować pod kątem 23-30 stopni. Miejsca wkręcania śrub należy dobrze zamaskować przez szpachlowanie i malowanie. Przy zakładaniu listew wzmocniających konieczne jest jednak obicie drzwi blachą, od strony wewnętrznej.

Inny sposób zabezpieczenia to obicie drzwi blachą. Zanim zdecydujemy się na taki sposób zabezpieczenia musimy wiedzieć, że:

- drzwi należy objąć blachą z obydwu stron,
- blacha powinna mieć grubość minimum 0,6 mm,
- do obicia powinna być używana blacha stalowa, utwardzona.

Jeżeli te trzy warunki nie są spełnione – szkoda czasu i pieniędzy. Pieniądze wydajemy w dobrej wierze, ale czy efekty są ich warte?

Koszty usprawnienia (wzmocnienia) drzwi, wraz z robocizną, są zbliżone do kosztu zakupu i montażu specjalistycznych drzwi antywłamaniowych. A wytrzymałość tych ostatnich i tak będzie kilkakrotnie większa, niż najlepiej usprawnionych drzwi standardowych.

Wybierając drzwi antywłamaniowe należy się kierować informacją, czy posiadają one **świadczenie badań kwalifikacyjnych, zwane dawniej, a i teraz też bardzo często, atestem.**

CZYM SIĘ CHARAKTERYZUJĄ TAKIE DRZWI?

Po pierwsze – ich konstrukcja uniemożliwia ich pokonanie bez użycia sprzętu specjalistycznego.

Po drugie – użyte do ich konstrukcji materiały są odpowiedniej jakości i nie poddają się łatwo wierceniu, wyginaniu ciecici itp.

Po trzecie – są one od razu wyposażone w specjalistyczne zamki, które są ich integralną częścią podlegającą badaniom kwalifikacyjnym.

A w szczególności:

Drzwi antywłamaniowe są wykonane z blachy stalowej – np. 1,25 mm wzmocnionej od wewnątrz żebrowaniem (stalowym) podnoszącym ich wytrzymałość. Osadzone są one w ościeżnicy stalowej na trzech zawiasach. Wymiary drzwi są dostosowane do wymiarów powszechnie stosowanych w budownictwie mieszkaniowym. Zaletą ich, jest mocowanie za pomocą kotew stalowych w świetle otworu drzwiowego lub na jego krawędzi.

Jak wspominałem drzwi te są wyposażone w zamek – minimum jeden. Dodatkowo są one np. często wyposażone w blokady stałe – od strony zawiasów, i blokady ruchome w belce górnej i dolnej uruchamiane zasuwą zamka głównego.

Zaletą tych drzwi jest wizjer oraz pokrycie od strony wewnętrznej materiałem skóropodobnym wyłożonym gąbką poliuretanową lub wełną mineralną. Od strony zewnętrznej drzwi mogą być wykończone płytą drewnopodobną typu „Unilan” lub boazeria. Skrzydło drzwi wykończone jest profilami aluminiowymi anodowanymi galwanicznie. Wszystkie montowane w drzwiach okucia są chromowane. Drzwi mogą być otworzone za pomocą klucza tylko z zewnątrz, zatem ewentualny włamywacz, który dostał się do mieszkania przez okno, ma utrudnioną drogę ucieczki.

W zasadzie przedstawiłem wszystkie sposoby wzmocnienia drzwi standardowych. Można jedynie jeszcze podać kilka informacji o podniesieniu progów. Jest to „nadłożenie” między ościeżnicami drzwi dodatkowej listwy progowej, najlepiej o wysokości minimum 40 mm. Listwa ta utrudnia założenie dźwigni za pomocą łomu i wyważenie drzwi poprzez ich podniesienie.

Starajmy się zatem, aby nasze drzwi miały taką konstrukcję, która uniemożliwi ich otwarcie włamywaczowi przez co najmniej 6 min. Jeżeli w tym czasie nie osiąga celu – przeważnie rezygnuje. Właśnie dlatego każde usprawiedliwienie, każdy element nietypowy utrudniający dostęp do mieszkania jest jak najbardziej pożądanym. Włamywacz potrafi w jednej chwili ocenić, czy pokonanie drzwi jest możliwe, czy można w miarę szybko bez większego hałasu ryzykować, czy też lepiej zaniechać włamywania. Ryzyko wpadki jest zbyt duże, gdy ma on przed sobą zabezpieczenia dodatkowe, nietypowe, którym musi poświęcić więcej czasu.

ZAMKI

Każdego dnia kilkakrotnie zamykamy lub otwieramy jeden, częściej kilka zamków. Warto się zastanowić, czy te mechaniczne urządzenia zabezpieczające drzwi przed otwarciem przez niepowołane osoby spełniają swoją funkcję. Czy wszystkie z oferowanych na rynku zamków można uznać za spełniające dostatecznie swe zadanie?

Za: dr Zbigniew Żeroń

w: Jak uchronić mieszkanie, dom przed włamaniem; c.d.n.

Znowu powódź



Zniszczenia na ul. Topolowej

Wszystko zaczęło się jak zawsze. Kilkugodzinne opady deszczu powodują, że mały potok a nawet bezimienny strumyk staje się nagle rwącą rzeką, która potrafi zniszczyć wszystko co stoi jej na drodze. Potok Wikle upodobał sobie w sposób szczególnie naigrawanie się z podjętych kiedyś rozwiązań hydrotechnicznych w zakresie jego „regulacji”. Zdjęcia, które wykonałem w następny dzień po ulewie jasno wskazują na przyczyny ciągłego zalewania ulicy Topolowej.



Prace związane z udrożnieniem przepustów na potoku Wikle, których to niedrożność była bezpośrednią przyczyną zalania budynku parafialnego i ul. Topolowej

Tymczasem krytyczny czytelnik, czy obserwator tego co się w mieście dzieje, widząc po raz kolejny odbudowaną ulicę Topolową zacznie zadawać sobie elementarne pytanie – *dla czego więc Urząd Miejski po raz kolejny likwiduje skutki a nie przyczyny powodzi?*

Odpowiedź na to pytanie jest prosta choć tak naprawdę do końca nie zadawałająca nikogo (z moją skromną osobą włącznie) Otóż Zarządcą (czytaj. *właścicielem*) potoku Wikle jest Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie. To właśnie to przedsiębiorstwo zobowiązane jest do właściwego utrzymania cieków wodnych również poprzez realizację niezbędnych w tym zakresie inwestycji. Niestety nasze liczne rozmowy na ten temat jak do tej pory doprowadziły zaledwie do wykonania przez Wojewódzki Zarząd dokumentacji technicznej i uzyskania pozwolenia na budowę tamy przeciwrumoszowej.

Dalsze kroki w tej sprawie mimo pełnego zrozumienia ze strony Dyrekcji krakowskiego przedsiębiorstwa uzależnione są jednak od pozyskania przez nich niezbędnych środków finansowych. Mam nadzieję (opartą nie tylko na licznych pisemnych zapewnieniach), że inwestycja ta traktowana jest w Krakowie jako priorytetowa i że wkrótce mimo tych licznych trudności zostanie wreszcie zrealizowana.



Zamulony przepust na Oś. Sośnie



Uszkodzenie drogi asfaltowej na Oś. Sośnie



Zniszczona nawierzchnia drogi na Oś. Strzylawki

Pozwoliłem sobie opisać szczegółowo tylko jedno zadanie, które zostało objęte przez nasz Urząd programem usuwania skutków powodzi 2001. Nie można jednak zapominać i nie zapominamy o innych osiedlach jak Sośnie, Biała Wyżna czy Strzylawki, które również dotkliwie odczuły tegoroczną powódź. Wszędzie tam, na miarę naszych skromnych środków będziemy starali się dotrzeć.

ciąg dalszy strona 6

Ogólna wartość strat spowodowana przez tegoroczną powódź na terenie miasta Grybowa oceniana jest na około 3.5 mln zł. W zdecydowanej części straty te dotyczą infrastruktury komunalnej, dróg i mostów. Na szczęście dramaty ludzkie jakie mogliśmy oglądać w telewizji czy w prasie generalnie nie dotyczyły naszych mieszkańców.



Podmycie drogi dojazdowej przez potok Sudol na Oś. Sośnie



Zniszczona tama na potoku Pławianka na wysokości posesji P. Brody na Oś. Biała Wyżna



Zniszczony dom mieszkalny w miejscowości Korzenna
Burmistrz Miasta – Piotr Piechnik

Sztab akcji „Pomóż Powodzianom” podczas obrad w Urzędzie Miasta Grybowa



na zakończenie pracy pamiątkowe foto

Podarujmy Im trochę serca, czyli... akcja „Pomóż Powodzianom.”

„Szczęście człowieka na ziemi zaczyna się dlań wtedy,
gdy zapominając o sobie zacznie żyć dla bliźnich.”

Mikołaj Gogol

Akcja ta narodziła się z inicjatywy i wielkiego serca Młodzieży Rady Miasta, która działa przy Urzędzie Miejskim w Grybowie dn. 29 lipca i trwała do 6 sierpnia 2001r. Cieszymy się, że nasza młodzież nie jest obojętna na nieszczęście ludzi, którym „wielka woda” pochłonęła dorobek całego życia. W akcję tę włączyło się 54 wolontariuszy – młodzież szkół podstawowych, gimnazjum i średnich oraz studenci. Młodzież wsparli nauczyciele Szkoły Podstawowej nr.1 i gimnazjum w Grybowie oraz Szkoły podstawowej we Florynce, a także przedstawicielka rodziców – pani Elżbieta Paryło.

Celem akcji było udzielenie pomocy finansowej i materialnej osobom poszkodowanym w czasie powodzi.

Praca wolontariuszy polegała na zbieraniu pieniędzy do specjalnie przygotowanych przez młodzież puszek na terenie miasta Grybowa, Siołkowej, Białej Wyżnej i Białej Niżnej w dniach: 30 lipca – 3 sierpnia 2001r. Dzięki życzliwości Pana Burmistrza siedzibą Sztabu Akcji „Pomóż Powodzianom” było pomieszczenie w budynku Urzędu Miasta Grybowa.

Naszym zadaniem było uzyskanie informacji w pobliskich Ośrodkach Pomocy Społecznej o sytuacji ludzi, których dotknął kataklizm powodzi.

Dzięki hojności mieszkańców Ziemi Grybowskiej w czasie trwania akcji zebrano 9710 zł oraz żywność, środki czystości, odzież, pościel, koce, śpiwory, kołdry, meble i sprzęt gospodarstwa domowego.

W wyniku akcji udzielono pomocy materialnej 11 rodzinom mieszkającym na terenie Gminy Grybów (Siołkowa, Chodorowa, Florynka, Stróże), 10 rodzinom z Gminy Kamionka Wielka oraz 2 rodzinom z Gminy Korzenna. Zebraną kwotę pieniędzy przeznaczono na pomoc dla najbardziej poszkodowanych rodzin z Gminy Grybów, Kamionka Wielka i Korzenna.

Akcję „Pomóż Powodzianom” wspierali pracownicy Urzędu Miasta Grybowa, Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Grybowie, Spółdzielni Produkcyjno- Handlowej „Składnica”, Spółdzielni Inwalidów „Karpaty” w Grybowie oraz Hurtowni „Komes” z Cieniawy.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy nie szczędzili grosza i ofiarowali pomoc rzeczową, serdecznie dziękujemy. Dzięki Waszej hojności wnieśliśmy radość i nadzieję w serca osób skrzywdzonych przez los.

„Być dobrym chciałby chyba każdy człek
swe mienie rozdać biednym? Czemu nie”

Bertolt Brecht

Przedstawiciele Sztabu Akcji
„Pomóż Powodzianom”:

Marta Michalik,
Grażyna Orlewicz,
Małgorzata Świąs

Wykaz osób pracujących w sztabie „Pomóż Powodzianom” przy Urzędzie Miejskim w Grybowie

ze Sz.P. nr 1 w Grybowie: mgr Grażyna Orlewicz
mgr Bożena Marciniak
mgr Anna Maślak
mgr Małgorzata Świąs
mgr Riita Sierbińska
mgr Karina Budzyk
mgr Grażyna Madoń
Zofia Wysowska

ze Sz.P. we Florynce: mgr Stanisława Sekuła
z Gimnazjum w Grybowie: mgr Albina Poreba
mgr Marta Michalik

i przedstawicielka Rodziców Elżbieta Paryło

Wolontariusze:

1	Ewelina Bąk	28	Agnieszka Hudzik
2	Marta Wiktor	29	Anna Radzik
3	Katarzyna Rysiewicz	30	Patrycja Maślak
4	Anna Filip	31	Rita Maślak
5	Tomasz Świąs	32	Marcin Krok
6	Joanna Werba	33	Magdalena Niepsuj
7	Katarzyna Kmak	34	Monika Ciarach
8	Liliana Liszka	35	Anita Zwolenik
9	Łukasz Polański	36	Dominika Zwolenik
10	Tobiasz Piechnik	37	Katarzyna Bryjak
11	Bożena Skarbska	38	Ewelina Igielska
12	Regina Piechnik	39	Agnieszka Szpakowka
13	Marta Skarbska	40	Bieleńska Joanna
14	Gabriela Gomulka	41	Ania Sapska
15	Joanna Tomasiak	42	Ania Sierbińska
16	Kamil Madoń	43	Justyna Michalik
17	Agnieszka Ruda	44	Grzegorz Góra
18	Marcelina Blicharz	45	Dariusz Gucwa
19	Dorota Dziedziak	46	Karol Kamiński
20	Małgorzata Krok	47	Piotr Polański
21	Katarzyna Krok	48	Szarek Anita
22	Magdalena Janusz	49	Mikulska Ewa
23	Monika Paryło	50	Paryło Aleksandra
24	Agnieszka Paryło	51	Pytko Anna
25	Katarzyna Paryło	52	Arkadiusz Kostrzewa
26	Marcelina Korzeń	53	Paweł Knop
27	Anna Hudzik	54	Michał Franczyk

Podziękowanie dla

**Pana Piotra Piechnika Burmistrza Miasta Grybów
oraz całego Sztabu Powodziowego**

Rada i Zarząd Gminy w Kamionce Wielkiej składa na ręce Pana Burmistrza Miasta Grybów podziękowanie za zorganizowanie i udzielenie bezinteresownej pomocy dla mieszkańców naszego terenu dotkniętych skutkami powodzi.

Wasza pomoc przyczyniła się do odbudowania zniszczonych powodzią gospodarstw domowych.

Wszystko to, co zrobiliście dla mieszkańców naszej Gminy zasługuje na uznanie.

Jeszcze raz doceniając Wasze działania, serdecznie dziękujemy.

WÓJT mgr Kazimierz Siedlarz

Kamionka Wielka, dn. 27 sierpnia 2001 roku



ROK KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Rozważania na tle Jego książki pt. „Ojciec nasz”



Przyjdź Królestwo Twoje.

Czyś Ty jest Król? – tak pytał Pilat Pana Jezusa w wielki piątek rano, gdy Żydzi skarżyli na Niego i domagali się, aby Go skazał na śmierć... Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby Królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany żydom. Teraz zaś Królestwo moje

nie jest stąd.” Pilat zatem powiedział do Niego: „a więc jesteś królem?” – odpowiedział Jezus: „tak! – jestem królem.”

W swojej książce pt. „Ojciec Nasz” Kardynał St. Wyszyński pisze min.: „charakter Królestwa Bożego pięknie określa prefacja o Chrystusie Królu, mówiąc że: „jest to królestwo prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju.”

Królestwo Chrystusowe to Królestwo prawdy.

Żyjemy w czasach potopu słów. Słowa te płyną do nas zewsząd: z radia i telewizora, ze szpalt czasopism i gazet. Pełno ich na ulicy, na dyskotecę, w szkole, w urzędzie, w zakładzie pracy i sklepie. Ale jakże często są to niestety słowa przewrotne i złe, oszczercze i kłamliwe. A człowiek szuka słów prawdy. Chce znać prawdę o sobie samym, o świecie i o tym, co dzieje się wokół niego. Te słowa prawdy można znaleźć tylko u Jezusa Chrystusa, który powiedział o sobie: „Jam jest Droga, Prawda i Życie.”

Opowiadał niedawno pewien plastyk artysta, który brał udział w rekolekcjach wielkopostnych, w kościele św. Krzyża w Krakowie: „Rekolekcje prowadził ksiądz, który ukończył nie tylko teologię, ale i historię sztuki. Mówił więc bardzo dużo o sztuce, o artystach obecnych i dawnych. A nam – tak mówił – nie o to chodziło. My to wszystko znamy doskonale, bo siedzimy w tym od lat. My chcieliśmy usłyszeć na tych rekolekcjach coś na temat: jaki jest ostateczny sens i cel ludzkiego życia? – dokąd człowiek w swoim życiu idzie i po co? – coś na temat: jak wierzyć i jak się modlić? – i jak służyć Panu Bogu z bliźnim w dzisiejszym coraz bardziej zakłamanym świecie?” tak mówił, - i słusznie, - bo człowiek szuka prawdy. Tę prawdę można znaleźć jedynie u Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie.” Królestwo Boże to Królestwo Prawdy.

Królestwo Boże to także Królestwo sprawiedliwości.

Na świecie panuje wciąż wielka niesprawiedliwość społeczna i choć dobra tej ziemi zostały przez Pana Boga stworzone jednakowo dla wszystkich ludzi, to jednak „bochenek” światowego chleba wciąż dzielony jest niesprawiedliwie. I podczas, gdy jedni ludzie żyją w komforcie i dostatku, miliony innych bieduje, a nawet umiera z głodu.

W roku 1992 papież Jan Paweł II odwiedził w pielgrzymce kilka krajów w Środkowej Afryce, a wśród nich małe państwo Benin, leżące nad Oceanem Spokojnym. Tam właśnie przez blisko 200 lat zwożono afrykańskich murzynów i stąd transportowano ich do Kolumbii, aby ich sprzedać jako niewolników do ciężkiej, fizycznej pracy. Papież przyglądał się ruinom kamiennych baraków, w których, w nieludzkich warunkach przetrzymywano schwytanych murzynów i przeszedł przez tzw. „bramę bez powrotu”, która istnieje do dziś /kto przeszedł przez tę bramę i został załadowany na statek, już nigdy nie wrócił do kraju/. Zwiedzając ruiny tych baraków i przechodząc przez tę bramę, papież miał w oczach łzy. Powiedział też wtedy, że to co się działo tutaj przez wiele lat zasługuje na największe potępienie. Że był to niestety „obłęd białych ludzi”, - obłęd europejskich, sytych chrześcijan, którzy dokonywali tych karygodnych czynów. Mając zaś na uwadze miliony biednych, głodujących dziś ludzi wołał: „trzeba się spieszyć, aby to zmienić - bo ci ludzie nie będą już zbyt długo czekać.”

Królestwo Jezusa Chrystusa to królestwo sprawiedliwości. Królestwo, w którym każdy człowiek bez względu na rasę, religię i narodowość, mógłby żyć w pełni, po ludzku. Królestwo, gdzie sprawiedliwość nie byłaby pustym słowem i gdzie ubogi nędzarz mógłby zasiąść do stołu wspólnie z bogaczem.

Jest to również królestwo miłości.

Kiedy umierają rodzice, ojciec czy matka starają się przekazać dzieciom to co, im najbardziej

leży na sercu. Czasem jest to prośba o zmianę życia, o nawrócenie, kiedy indziej prośba, aby ich dzieci kochały się i spieszyły sobie wzajemnie z pomocą. Podobnie było w Wielki Czwartek wieczorem. Pan Jezus niejako w testamencie, przekazał Apostołom przykazanie miłości bliźniego. „Przykazanie nowe daję Wam, abyście się wzajemnie miłowali”. Po tym poznają wszyscy żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim.” Życzliwość, dobre słowo, szlachetna i bezinteresowna miłość bliźniego, otwierają drzwi najbardziej zatwardziały i zaryglowanych serc ludzkich.

Okolo 20 lat temu zmarł w Warszawie wielki społecznik ks. Jan Zieja. Tuż po ostatniej wojnie był on proboszczem w pewnej warszawskiej parafii. W Warszawie była wtedy bieda. Nie było, gdzie mieszkać w co się ubrać ani co jeść. On miał dwa pokoje z kuchnią, które służyły mu jako kancelaria parafialna, sypialnia i pokój do pracy.

Pewnego dnia przyszedł do niego jakiś młody, samotny 30-letni człowiek, żyjący od lat z daleka od religii i Boga, poważnie chory na płuca. Szukał on kogoś, kto by go przyjął na mieszkanie. A sprawa była o tyle trudniejsza, że chory prątkował i ludzie, którzy mieli małe dzieci nie chcieli mu użyczyć miejsca. Ksiądz Zieja usłyszawszy to wszystko powiedział: dobrze, przyjmę cię. Mam dwa pokoje więc odstąpię ci jeden i zajmę się tobą. Tak było rzeczywiście.

łciąg dalszy str. 9/



ciąg dalszy do str. 8

Ksiądz Zieja robił mu śniadanie i kolację, a obiad przynoszono z pobliskiej stolówki. Kilkakrotnie w ciągu dnia odwiedzał chorego. Zawsze mu coś przyniósł, to jakiś kwiatek, to coś słodkiego, to jakieś czasopismo do przeczytania i długo z nim rozmawiał. Nigdy jednak nie mówił o spowiedzi i o Panu Bogu. Po kilku tygodniach, gdy chory czuł się już bardzo źle i widział, że zbliżał się koniec powiedział księdzu: ja proszę księdza o spowiedź. Dobrze, powiedział ks. Zieja – poproszę któregoś z księży, żeby to zrobił. A on odparł: nie! ja chciałbym, żeby ksiądz mnie wyspowiadał. Wyspowiadał go i podał mu komunię św. Ten młody człowiek miał łzy w oczach. A kiedy ksiądz zapytał go: co cię skłoniło do tego kroku? Rzekł: proszę księdza: kiedy widziałem jak ksiądz się mną serdecznie zajął i okazał mi tyle życzliwości i serca, - to ja dopiero teraz uwierzyłem, że jest Bóg."

Pięknie pisze o miłości P. Bosmans w słowach: „z miłością ma się tak jak ze słońcem. Kto ma słońce, temu może jeszcze dużo brakować. Kto nie ma słońca, temu brakuje wszystkiego."

Trzeba więc jasno powiedzieć, że tam gdzie nie ma tej szlachetnej, bezinteresownej miłości, tam – nie ma Królestwa Bożego, nie ma Jezusa Chrystusa i nie będzie zbawienia.

I jeszcze jedno: Królestwo Boże to Królestwo pokoju.

Ewangelia św. Opowiada, że Jezus Zmartwychwstały ukazując się apostołom witał ich zawsze słowami: „Pokój Wam." Pewnego dnia powiedział do nich: „Pokój mój daję Wam, - Pokój zostawiam Wam. Nie jako świat Wam daję, Ja Wam daję." A kiedy apostołowie zgorszeni tym, że pewne miasta palestyńskie nie chciały ich przyjąć, domagali się by Pan Jezus spuścił na nie ogień z nieba, powiedział im: „nie wiecie, czyjego ducha jesteście."

Tak! – bo Królestwo Boże to królestwo pokoju. Ten pokój tak bardzo potrzebny jest dziś sercu ludzkiemu, rodzinie, miastu i wsi, społeczeństwu i światu. A tymczasem – jak wiemy – światem wstrząsają raz po raz straszliwe, okrutne wojny. Nawet dziś toczy się na świecie blisko 50 bratobójczych, lokalnych wojen – a tam, gdzie jest wojna, tam leje się ludzka krew, tam są spalone miasta i wioski, tam są cierpienia i łzy.

Kościół Chrystusowy zawsze był przeciwko wojnie i nawoływał do pokoju, dialogu i zgody. Znanie są mocne słowa papieża Jana Pawła II, wypowiedziane w czasie jego pobytu w ONZ: nigdy więcej wojny. Nigdy więcej! Nigdy jedni przeciwko drugim! albo jedno ponad drugimi, ale zawsze jedni razem z drugimi."

I jeszcze słowa P. Bosmansa: „Trzeba zaniechać wojen i gwałtów, przelewu krwi i zatamować strumienie łez. Trzeba odrzucić wszelki sposób zadawania cierpienia i śmierci... Dzisiaj trzeba nam obrać i wytyczyć nową drogę, drogę godną człowieka. Drogę prowadzącą ku pokojowi i światu. Drogę długą i uciążliwą, - tak, aby radość życia zakwitła, niczym barwna tęcza, na niebie naszej wioski, która nazywa się ziemią. ... , bo życie jest zbyt krótkie a świat o wiele za mały, aby z nich uczynić pole walki."

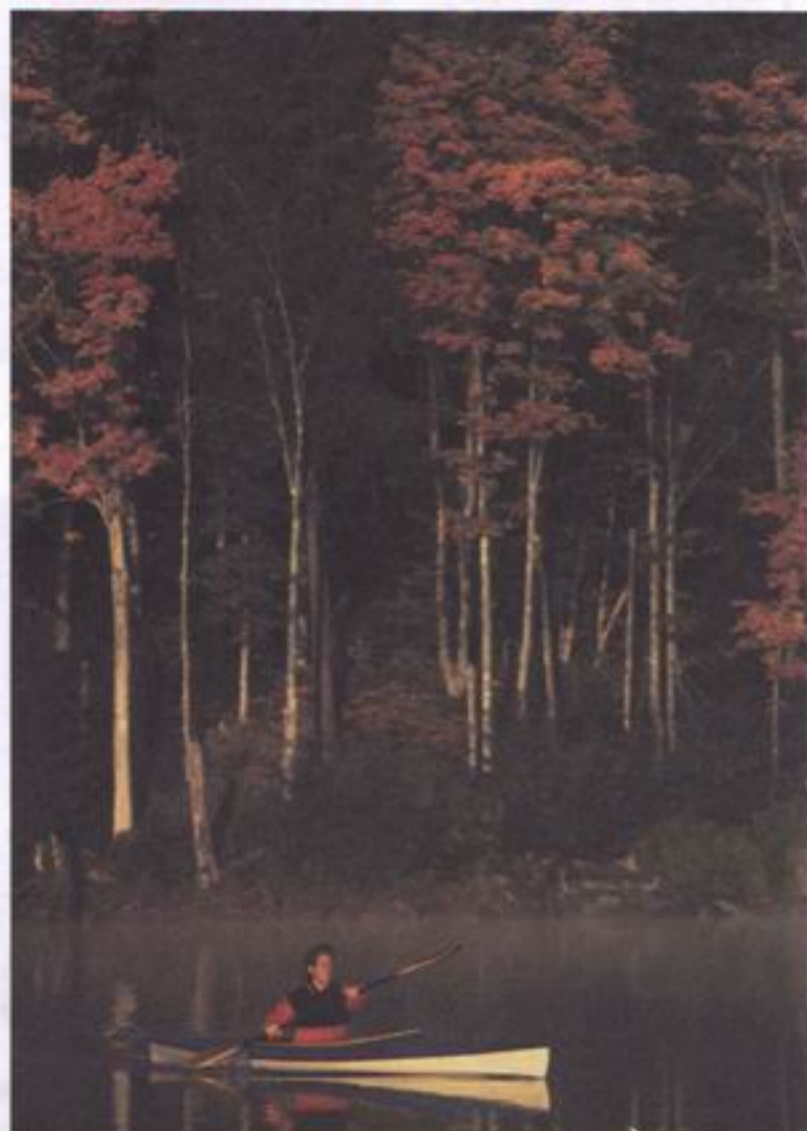
Kardynał Wyszyński pisze w książce pt. „Ojciec Nasz": „Przyjdź Królestwo Twoje – Królestwo Pokoju... trzeba się więc modlić o pokój Boży na ziemi, o sprawiedliwość powszechną, o wyniszczenie ducha wojny i niezgody."

I kończy ten rozdział słowami: Chrystus Król – na kolanach przed apostołami, którzy się go za chwilę zaprą. Myje i całuje im nogi. Zapamiętajmy sobie ten obraz. Taki jest nasz król i takie jest Jego Królestwo.

Czy już wiecie, o jakie Królestwo prosimy, gdy modlimy się: „przyjdź Królestwo Twoje" ?

Ks. Adam Kazimierczyk

DOBRY BOŻE !



Pobłogosław Panie Boże
nasz „dom” ogromny – a jakże małe!
Pobłogosław Panie Boże
naszą ludzką - „wioskową” rodzinę.
Pobłogosław Panie Boże
Ziemi skrawek z Twojego nadania.
Pobłogosław Panie Boże
skrawek nieba w spokoju świętym.
Pobłogosław Panie Boże,
chleba powszedniego kęs każdy.
Pobłogosław Panie Boże
nasze troski przemieniając w ziemi sól.
Dziękujemy Ci Panie Boże
za dar życia, dar miłości, dar ziemskiego bytowania
w nadziei na spotkanie
...kiedyś, ...gdzieś...

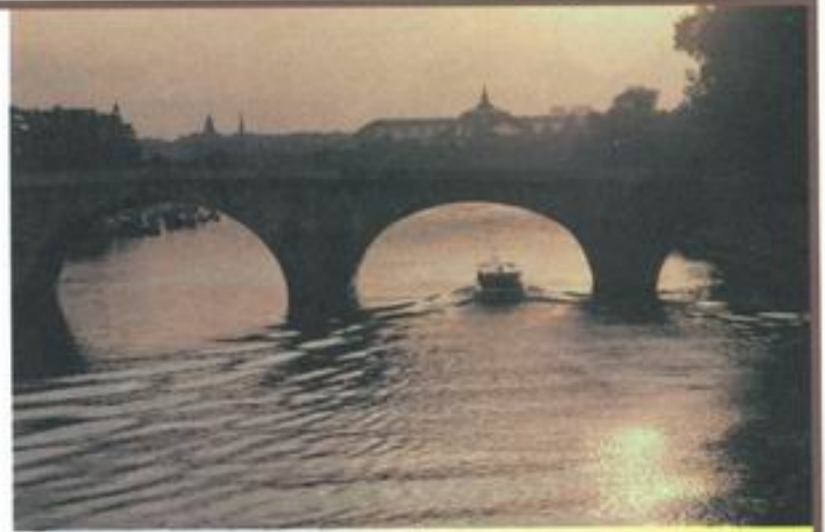


Józefina



wakacyjne „pocztówki” czyli zagadki fotograficzne

Zamiast tradycyjnej krzyżówki proponujemy Państwu podróż po miejscach pięknych i sławnych, które częstokroć kojarzą się z wymarzonymi, wakacyjnymi podróżami z mnóstwem ekscytujących przeżyć „zaliczonych” lub dopiero planowanych. Mamy nadzieję, że zagadki nie będą dla Państwa żadnym problemem. Na rozwiązania zagadek czekamy w Redakcji KURIERA.



4



1



5



2



6



3



7

III. Uzyskanie pozwolenia na budowę.

Decyzję zezwalającą na budowę wydaje Burmistrz miasta Grybowa na podstawie porozumienia zawartego z Zarządem Powiatu Nowosądeckiego. Do uzyskania pozwolenia na budowę niezbędne jest sporządzenie projektu architektoniczno-budowlanego oraz skompletowanie innych dokumentów – wg wymagań zawartych we wcześniejszej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, jak również wg przepisów prawa budowlanego.

W celu **opracowania projektu budowlanego** należy zwrócić się do architekta – projektanta lub Biura Projektowego. Usługa architekta obejmuje:

1. **zakup gotowego projektu**¹ w takiej formie, w jakiej autor (pracownia projektowa) go przygotował – przy czym inwestor ma prawo przedstawić projektantowi pisemne

2. uwagi do przedmiotowego projektu. **projekt taki podlega wówczas adaptacji wykonywanej przez projektanta**, która polega na:

- usunięciu lub wykreśleniu elementów zbędnych po adaptacji,
- naniesieniu ewentualnych zmian zarówno w odniesieniu do części rysunkowej jak i opisowej.

3. **albo opracowanie indywidualnego projektu budowlanego** w rozumieniu przepisów prawa budowlanego obejmującego: projekt architektoniczno-budowlany domu w skali 1:50,

4. adaptację projektu gotowego na **projekt zagospodarowania działki**, sporządzony na aktualnej mapie geodezyjnej² (zwanej także pokładem), obejmujący m.in.:

- ostateczne precyzyjne ustawienie domu na działce,
 - usytuowanie wjazdu, ogrodzenia śmietnika,
 - ewentualne usytuowanie studni i zbiornika nieczystości,
 - sieci uzbrojenia terenu, dojścia i dojazdy, miejsca na samochód.
5. badania geologiczno-inżynierskie do określenia posadowienia budynków i budowli.

ciąg dalszy strona 17

¹ projekt gotowy zakupiony u architekta nie jest tym, który można już złożyć w Urzędzie (w takiej wersji w jakiej go otrzymujemy) jako załącznik do wniosku o pozwolenie na budowę. Może on być jedynie podstawową częścią projektu budowlanego. Projekt podlega adaptacji przez uprawnionego projektanta. Postępowanie z projektem podlega przepisom ustawy o prawie autorskim (placi się za prawo wybudowania tylko 1 domu według zakupionego projektu).

² pokład geodezyjny stanowi aktualna mapa geodezyjna w skali 1:500 sytuacyjno-wysokościowa z naniesioną siecią techniczną, zaopatrzoną klauzulą „służy do celów projektowych”.

Z uwagi na nieścisłość jakiej wkradły się do poprzedniego wydania KURIERA jeszcze raz w nadziei, że tym razem bez błędów - rozpoczynamy nowy cykl artykułów nt. procesu budowlanego/fred

Szanowni Państwo!

Wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, które związane są z wyjaśnieniem często skomplikowanych procedur dotyczących uzyskania pozwolenia na budowę obiektów mieszkalnych, użytkowych itp., zdecydowaliśmy się opublikować w kolejnych wydaniach „Kuriera Grybowskiego” informacje niezbędne dla każdego potencjalnego inwestora.

Proces budowlany wiąże się nie tylko z dużymi nakładami inwestycyjnymi ale jest również jednym z najbardziej skomplikowanych zadań o charakterze formalno-prawnym, zarówno dla administracji publicznej jak i dla samego inwestora.

Sądźmy zatem, że niniejsza Informacja usprawni Państwu załatwianie tego typu spraw w naszym Urzędzie.

Marta Kościsz
Sekretarz Miasta

INFORMACJA DLA PRZYSTĘPUJĄCYCH DO BUDOWY

Proces budowy obiektu można podzielić na 4 etapy:

1. nabycie działki,
2. uzyskanie „decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu”,
3. uzyskanie „decyzji o pozwoleniu na budowę”,
4. uzyskanie „decyzji o pozwoleniu na użytkowanie obiektu budowlanego”.

Uczestnicy procesu budowlanego:

1. inwestor,
2. kierownik budowy lub kierownik robót,
3. projektant,
4. inspektor nadzoru budowlanego – jeżeli w pozwoleniu na budowę został nałożony obowiązek ustanowienia inspektora nadzoru.

Zasadnicze pozycje budżetu inwestycji:

1. koszt zakupu działki,
2. koszty przygotowania i obsługi inwestycji (podkłady geodezyjne, projekty, ekspertyzy, opłaty urzędowe, koszty nadzoru),
3. koszty przyłączy do sieci instalacji komunalnych lub wprowadzenie innych miejscowych rozwiązań (studnia, szczelny zbiornik nieczystości zwany szambem) oraz opłaty skarbowej,
4. koszty związane z przygotowaniem, a następnie zagospodarowaniem działki,
5. koszty budowy,
6. rezerwa na nieprzewidziane wydatki.

W wypadku, gdy Urząd nie stwierdzi uchybień w przedstawionych dokumentach, **wydana zostaje decyzja o pozwoleniu na budowę**, która zatwierdza projekt budowlany i przedstawione uzgodnienia, udziela pozwolenia na budowę oraz w razie potrzeby określa:

1. szczegółowe warunki zabezpieczenia terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych,
2. czas użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych,
3. terminy rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nie przewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych,
4. szczegółowe wymagania dot. Nadzoru na budowie,
5. nakłada obowiązek pozwolenia na użytkowanie, jeżeli jest to uzasadnione względami bezpieczeństwa ludzi lub mienia bądź ochrony środowiska.

Aby można było zgodnie z prawem, rozpocząć budowę pozwolenie na budowę musi być prawomocne. Pozwolenie staje się prawomocne po 14 dniach od daty odebrania przez uczestników postępowania, jeśli nie wpłynęło żadne odwołanie w tej sprawie (ta sama procedura co w wypadku uzyskania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu).

Uprawomocnione pozwolenie na budowę jest wydawane przez Urząd wraz z:

1. dziennikiem budowy – po dostarczeniu przez inwestora oświadczenia kierownika budowy o objęciu obowiązków (wraz z załączoną kopią odpowiednich uprawnień),
2. wymaganym przez prawo oświadczeniem inwestora o zamiarze rozpoczęcia budowy.

Otrzymanie prawomocnego pozwolenia na budowę nie jest jednoznaczne z upoważnieniem do rozpoczęcia prac na budowie. Zgodnie z prawem budowlanym należy zgłosić zamiar rozpoczęcia robót, powiadamiając Urząd. Miejski także o tym, kto obejmie stanowisko kierownika budowy.

Decyzja na budowę wygasa, jeżeli budowa nie została rozpoczęta przed upływem 2 lat od dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna lub budowa została przerwana na czas dłuższy niż 2 lata. Rozpoczęcie lub wznowienie budowy może wówczas nastąpić po wydaniu nowej decyzji o pozwoleniu na budowę lub decyzji o pozwoleniu na wznowienie robót.

Na podstawie pozwolenia uzyskanego wyłącznie dla obiektu budowlanego nie można wykonywać przyłącza gazowego i wewnętrznej instalacji gazowej, energetycznej itp. Uzyskuje się je w tej samej decyzji w jakiej otrzymujecie Państwo zezwolenie na budowę budynku, jeżeli wraz z wnioskiem o wydanie zezwolenia na budowę obiektu złożycie projekty techniczne oraz wnioszek o wydanie pozwoleń na wykonanie przedmiotowych instalacji. W przeciwnym wypadku procedurę właściwą dla uzyskania zezwolenia na budowę obiektu należy powtórzyć w celu uzyskania zezwolenia na wykonanie instalacji o których mowa powyżej.

ciąg dalszy nastąpi

Projekt zagospodarowania działki podlega uzgodnieniu przez Powiatowy Zespół Uzgodnień Dokumentacji (w skrócie ZUD).

Przygotowanie projektu zagospodarowanie działki obejmuje:

1. projekt zagospodarowania terenu działki,
2. projekt lokalizacji obiektu na działce wraz z zagospodarowaniem terenu zależnie od stanu i wielkości działki oraz oczekiwań, (np.: ogrodzenie, bramkę, furtkę, śmietnik, chodnik i schody terenowe przed wejściem, dojazd do garażu, a jeśli nie ma garażu – miejsce na zaparkowanie pojazdu, taras ogrodowy, trawnik itp.
3. zasilenie budowy w energię elektryczną i wodę, wywóz ziemi i gruzu, tymczasowe ogrodzenie,
4. zabezpieczenie wody,
5. wykonanie przyłączy do sieci instalacji komunalnych.

Uzyskanie warunków zasilania i sporządzenie projektów technicznych.

Przygotowując się do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę, inwestor musi zebrać z różnych instytucji zapewnienia dostaw mediów lub w wypadku ścieków – ich odbioru. Do rozpoczęcia kompletowania tych dokumentów niezbędna jest mapa geodezyjna na której wykonano plan zagospodarowania działki. Trzeba także mieć dokument potwierdzający nabycie praw do dysponowania nieruchomością (umowa notarialna, wyciąg z księgi wieczystej). To do jakich instytucji należy się zwrócić i po jakie dokumenty, można znaleźć w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Zwykle są to następujące dokumenty:

- **warunki techniczne przyłączenia i dostawy gazu, -**

Należy wystąpić z wnioskiem do właściwego (w sensie rejonu) zakładu gazownictwa (formularz wniosku jest do wypełnienia w zakładzie). We wniosku należy określić przeznaczenie – ogrzewanie domu, podgrzewanie wody, przygotowanie posilków. Trzeba też złożyć dwa egzemplarze mapy geodezyjnej.

W odpowiedzi otrzymasz *Warunki techniczne przyłączenia i dostawy gazu*, między innymi z informacją, jakie odbiorniki, czyli urządzenia wew. Będzie można zasilić gazem oraz co jest warunkiem dostawy (np. wykonanie na własny koszt nie tylko przyłącza i instalacji wewnętrznej, ale także pewnego odcinka sieci wzdłuż ulicy), a także inne wymagania dotyczące np. technologii wykonania.

Warunki te ważne są zwykle przez dwa lata, ale nie mogą być przedłużone na następne dwa bez konieczności ponownego przekładania wymaganych dokumentów i uzgodnień, jeżeli w okresie ważności warunków technicznych inwestor rozpoczął realizację inwestycji.



**ZESPÓŁ
SZKÓŁ ZAWODOWYCH
im. Stanisława Staszica
w Grybowie**



piękny obiekt



urokliwe miejsce



Ambicją szkoły jest utrzymanie wysokiego poziomu nauczania i kształcenia niezbędnych dla efektywnego wykonywania zawodów cech osobowych i umiejętności warsztatowych.

Dumą szkoły są absolwenci, którzy z powodzeniem dostają się na studia wyższe do różnych typów uczelni zarówno na kierunki humanistyczne jak i techniczne.

Nie bez znaczenia dla nauczycieli i wychowawców szkoły są m.in. pozalekcyjne osiągnięcia uczniów.

Tradycje powstania obecnego ZSZ w Grybowie sięgają roku 1880, kiedy to Galicyjski Wydział Krajowy we Lwowie utworzył w Grybowie „Krajowy naukowy warsztat kołodziejski”.



wystrój sz kolnych korytarz y jest dz ielem ucz niów



w iz bie tradycji męna z obacz yć pierwsz e egz emplarz ędarż które wysz ły spod młota kowali jesz cz e w XIX w.



nowocz esna sala komputerowa z dęgiem do internetu



ZSZ w Grybowie słynie z wysokiego poz iomu imprez ęstycz ych

ciąg dalszy strona 16

DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ 2001

W dniach 08-09 września 2001 roku – po raz kolejny – mieszkańcy i goście Grybowa mieli okazję spotkać się w Parku Miejskim ku czemu właściwym pretekstem okazała się kolejna edycja DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ.

W sobotę, przed zgromadzoną liczną publicznością prezentowały się zespoły młodzieżowe na co dzień funkcjonujące na bazie Miejskiego Domu Kultury w Grybowie, oraz zespoły EKSPLODER, ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA i formacja ECIK LATARA BAND. Także w tym dniu na grybowskiej estradzie koncertował folkowy zespół ORKIESTRA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA z Lublina.



Sobotni blok estradowy zakończył Artur GADOWSKI z towarzyszącymi Mu na estradzie doskonałymi muzykami.



ARTUR GADOWSKI

Niegdyś wokalista popularnej formacji IRA. Obecnie kieruje swoją karierą piosenkarską w ramach formacji ZESPÓŁ ARTURA GADOWSKIEGO - i trzeba przyznać, że robi to znakomicie.

Piosenki: „Szczęśliwego Nowego Yorku”, „Ona jest ze snu”, „Wszystko jedno jak” czy „Ona i On” - wraz z Arturem - śpiewa publiczność. Podobnie jest zresztą także z takimi piosenkami jak „Stoisz obok mnie”, „Poziom wód”, „Inny wymiar”, „Kiedy idę”, „Moje prawdy”, „Zapalniczka”, oraz „Mój dom”.

W ramach programu koncertowego Zespół prezentuje nadto: „Nadzieję”, „Bierz mnie”, piosenkę pt. „Wiara” oraz „Deszcz”.

Sam Artur Gadowski jest autorem słów i muzyki do kilku z wymienionych wyżej piosenek. Inne są dziełem takich twórców jak: M. Kościkiewicz, M. Tysper, M. Hedstrom, K. Jaryczewski, T. Tysper, K. Płucisz, P. Łukaszewski i L. Mróz.

Zagadka KURIERA brzmi: które piosenki są wyłącznym dziełem Artura? Redakcja oczekuje na Państwa odpowiedzi. /elo/

Niedzielną blokadę estradową rozpoczęła propozycja dla najmłodszych, to jest spektaklem teatralnym MAŁY KSIĄŻĘ w wykonaniu aktorów scen krakowskich, który to spektakl był prezentem dla dzieci od Burmistrza Miasta. Po spektaklu dzieci miały okazję uczestniczyć w wielu atrakcyjnych grach i zabawach z równie atrakcyjnymi nagrodami.

Następnie - zarówno dzieci, młodzież jak i dorośli - ruszyli w piasy prowokowane repertuarem zespołu CHRZĄSZCZE.

Wszystkim kryteliom
 „Kuriera Grybowskiego”
 wielu nie tylko wzmogła
 radości i wspaniałych
 „Chrzaszczce”
 K. Konopka
 M. Wielbiński
 S. Salków
 K. Konopka

Grybów 9.09.2001r.

CHRZĄSZCZE

Zespół muzyczny CHRZĄSZCZE, powstał w roku 1983. Pasjonuje się muzyką lat 60-tych (ale nie tylko...).

W repertuarze zespołu znajdują się standardy takich wykonawców jak: THE BEATLES, THE SHADOWS, CZERWONE GITARY, ROY ORBISON, NEIL SEDAKA, itp.

Ponadto, zespół w swoim koncertowym repertuarze posiada własne utwory autorskie utrzymane w konwencji lat 60-tych.

Do sukcesów grupy można zaliczyć – oprócz występów krajowych – także zagraniczne m.in. w Wiedniu i Berlinie.

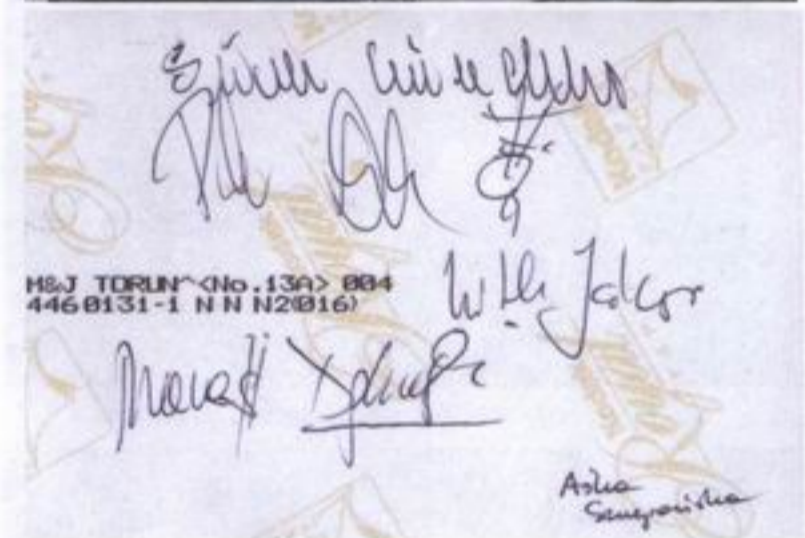
Skład zespołu:

- Romana Kaczmarek - perkusja;
- Tomasz Salków - instr. klawiszowe, vocal;
- Zbigniew Bałata - gitara solowa, vocal;
- Ryszard Wielbiński - bas, vocal;
- Krzysztof Konopka - vocal, gitara akustyczna.

Zespół CHRZĄSZCZE cieszy się powszechną sympatią publiczności i jest przyjmowany w różnych środowiskach i przez różne grupy wiekowe zawsze gorąco.

Zapewne jest to zasługa doskonałego warsztatu artystycznego tej formacji ale także jej widowiskowości i zaraźliwej radości jej twórców. /elo/

Kolejną propozycją programową była BIESIADA ŚLĄSKA a następnie z „mocnym uderzeniem” na estradę wkroczyła popularna nie tylko w Grybowie formacja NOCNA ZMIANA BLUESA.



Zarówno pierwszy jak i drugi dzień świętowania kończyła zabawa taneczna „pod gwiazdami”. Kolejne DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ przeszły już do historii- na następne trzeba poczekać cały rok.



ciąg dalszy do strony 13



Wspólnie: dyrekcja Szkoły oraz władze miasta i gminy budują nową salę gimnastyczną.
W lutym 2001 roku wmurowano kamień węgielny.



Szkoła jest organizatorem wielu kursów zawodowych



Wyróżniający się w konkursach i olimpiadach uczniowie otrzymują nagrody z rąk Starosty Nowosądeckiego Jana Gołonki



Wyciszone wnętrza internatu szkolnego sprzyjają intensywnej nauce

Kontakt: Zespół Szkół Zawodowych w Grybowie
33-330 Grybów, ul. Armii Krajowej 19; tel. 445 03 56; 445 03 53;
www.republika.pl/ZSZ_grybow/,
ZSZ.grybow@poczta.onet.pl



Mistrzyni Powiatu w biegach przełajowych



Uczniowie-wolontariusze na spartakiadzie otrzymują gratulacje od Wiceministra Pracy, Płacy i Polityki Socjalnej Elżbiety Sobótko i Przewodniczącego Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Stanisława Koguta



Najlepsi strzelcy w województwie małopolskim to uczniowie ZSZ



Nauczycielska drużyna sportowa

I. Nabycie działki

Przystępując do zakupu działki powinniście Państwo:

1. sprawdzić w urzędzie jakie jest przeznaczenie działki w planie zagospodarowania przestrzennego. W wypadku braku przeznaczenia działki na cele budowlane muszą Państwo uwzględnić dodatkowe czynności i nakłady związane z wykonaniem zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla tej działki, co znacznie wydłuży proces inwestycyjny. Istnieje również obawa, że nie uzyskacie Państwo zezwolenia na dokonanie zmiany przeznaczenia działki. **Zmiana planu jest niemożliwa, jeżeli działka przeznaczona jest na cele o znaczeniu ponadlokalnym, cele publiczne, administracji rządowej, obronności itp.** Można również przyjąć inny tryb postępowania, a mianowicie wystąpić do Burmistrza Miasta z wnioskiem o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz sprawdzenie posiadzenia budynku, jeżeli występuje ryzyko z tym związane.
2. oszacować jej wielkość oraz poszukać w katalogu takiego domu, który zmieści się na działce o tej wielkości, ewentualnie skontaktować się z projektantem
3. zawrzeć umowę notarialną jako, że nabycie działki następuje w formie umowy notarialnej. Notariusz przekazuje następnie sprawę do sądu o założenie księgi wieczystej. Musicie Państwo jednak wnieść do sądu stosowną opłatę.

II. Uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu musi uzyskać każdy inwestor.¹ W tym celu składacie Państwo w Urzędzie wniosek o wydanie wyżej wymienionej decyzji, który winien zawierać (formularz wniosku wraz z prawidłowo wypełnionym wzorem wniosku można pobrać w Urzędzie):

1. określenie granic terenu objętego wnioskiem wykonane na kopii mapy zasadniczej (skala 1:2000) lub kopii mapy ewidencyjnej (skala 1-1000) lub mapy sytuacyjno-wysokościowej dla celów projektowych (1:500); przedmiotowe mapy wykonuje uprawniony geodeta.

¹ Do wystąpienia z wnioskiem i otrzymania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie jest konieczne dysponowanie prawem do nieruchomości, a co za tym idzie, możliwe jest wydanie przez Urząd szeregu decyzji dotyczących tego samego terenu kilku różnym wnioskodawcom, pod warunkiem doreczenia każdej decyzji do wiadomości pozostałym wnioskodawcom oraz właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości. Warunki zabudowy i zagospodarowania terenu ustalone w przedmiotowej decyzji są wiążące dla wszystkich uczestników postępowania.

2. określenie we wniosku funkcji i sposobu zagospodarowania terenu oraz charakterystyki zabudowy i zagospodarowania terenu tj. ogólna charakterystykę planowanego obiektu,
3. określenie we wniosku zapotrzebowania na wodę, energię i sposoby odprowadzania ścieków oraz innych potrzeb w zakresie infrastruktury technicznej np. dojazd do działki, w szczególnych przypadkach sposoby unieszkodliwiania odpadów.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu określa:

1. rodzaj inwestycji,
2. warunki wynikające z planu zagospodarowania przestrzennego oraz warunki wynikające z przepisów szczególnych (zwykle określają one maksymalna wysokość liczoną w kondygnacjach i wysokość kalenicy od terenu oraz linię zabudowy),
3. warunki obsługi w zakresie infrastruktury technicznej ze wskazaniem w jaki sposób inwestor ma zapewnić sobie zaopatrzenie w wodę i gaz, odprowadzanie ścieków, wód deszczowych oraz z jakich instytucji ma otrzymać szczegółowe warunki techniczne przydziału, podłączenia do sieci lub zasilania,
4. wymagania dotyczące ochrony interesów osób trzecich,
5. linie rozgraniczające teren inwestycji ustalony na stosownej mapie stanowiącej załącznik do decyzji,
6. warunki, jakie musi spełniać inwestor na budowę, a zwłaszcza wymienia wymagane dokumentu (opinie, uzgodnienia),
7. okres ważności decyzji.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu staje się prawomocna po upływie 14 dni od daty jej otrzymania przez wszystkich uczestników postępowania, tj. po upływie okresu odwoławczego.²

Jeśli nikt nie złoży odwołania to w piętnastym dniu po otrzymaniu decyzji przez ostatniego z uczestników postępowania ogłasza się jej prawomocność, a Państwo po zgłoszeniu się do Urzędu Miejskiego otrzymacie na decyzję odpowiednią pieczęć potwierdzającą jej prawomocność.

Mając pozytywną decyzję, o której mowa powyżej, możecie Państwo spokojnie przystąpić do kupna działki, bądź jeżeli jesteście już właścicielem działki – złożyć wniosek o wydanie pozwolenia na budowę.

² W terminie 14 dni od otrzymania decyzji również Państwo możecie złożyć od niej odwołanie. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem Burmistrza Miasta.

- **warunki zasilania w energię elektryczną, -**

Występuje się o nie do właściwego rejonu energetycznego. We wniosku trzeba podać przewidywane zapotrzebowanie na moc (energię elektryczną) oraz to, czy zamierza się najpierw zasilić w nią plac budowy, a następnie budynek mieszkalny. W odpowiedzi otrzymujesz *Techniczne warunki przyłączenia*, w których określono przede wszystkim przydział mocy oraz warunki, jakie musi spełnić inwestor, aby zakład energetyczny mógł dostarczyć energię. Zwykle jest to informacja o przebiegu i rodzaju kabla zasilającego oraz rozwiązaniu złącza kablowego, czyli miejsca, w którym sieć należąca do inwestora spotka się z siecią miejską. Warunki te mogą przewidywać wykonanie przez inwestora na własny koszt, a następnie nieodpłatnie przekazanie na rzecz zakładu fragmentu sieci na zewnątrz działki.

- **zabezpieczenie w wodę i kanalizację, -**

Warunki ustalone przez zakłady wodociągów i kanalizacji, określają przede wszystkim, czy istnieje możliwość zaopatrzenia projektowanego budynku w wodę z lokalnego wodociągu, w który miejscu można dołączyć się do sieci, jest maksymalna ilość poboru wody a także czy istnieje możliwość odprowadzenia ścieków do kanalizacji, czy też należy ten problem rozwiązać lokalnie.

- **warunki odprowadzenia wód opadowych, -**

Jeśli istnieje techniczna możliwość podłączenia do kanalizacji deszczowej, informacja o tym znajdzie się w warunkach wydanych przez zakład wodociągów i kanalizacji, jeśli zaś takiej możliwości nie ma, woda deszczowa, spływająca z dachu, powinna pozostać na terenie działki i wsiąkać w grunt.

Po otrzymaniu warunków technicznych zasilania dla poszczególnych mediów należy zlecić wykonanie ich projektów technicznych. Wykonanie każdego projektu należy zlecić osobie posiadającej uprawnienia projektowe w stosownej branży. Do projektu przyłącza należy dołączyć uprawnienia projektanta. Projekty przyłącza zewnętrznego podlegają uzgodnieniu w Zakładzie Uzgodnień Dokumentacji.

Uwaga!

1. prawo budowlane pozwala na usytuowanie domu w odległości 4 m od granicy działki jeśli ściana ma otwory i 3 m – gdy nie ma otworów. Ale uwaga! Okapy i gzymsy nie mogą zmniejszać tej odległości o więcej niż 0,5 m, zaś balkony lub loggie o więcej niż 1 m. Jeśli na sąsiedniej działce dom znajduje się w większej niż minimalna odległość od wspólnej granicy działek, a jej właściciel zgodzi się (na piśmie), możliwe jest uzyskanie zgody urzędu na usytuowanie budynku w odległości mniejszej niż cztery (lub trzy) metry lecz nie mniej niż 1,5 m. W szczególnych sytuacjach może być wydana zgoda na usytuowanie budynku na granicy działki po uzyskaniu pisemnej zgody sąsiada.

2. Pamiętaj jednak, że usytuowanie budynku w dużej mierze jest już przesądzone w decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Od ustalen tej decyzji nie możesz odstąpić, gdyż wówczas nie uzyskasz pozwolenia na budowę.
3. Zgodnie z prawem budowlanym projekt budowlany należy sporządzić w trzech egz. Najlepiej jednak zamówić 5 egz. dla: urzędu, wykonawcy, projektantów przyłączy, inspektora nadzoru inwestorskiego oraz ewentualnie dla banku.

Pozwolenie na budowę.

Po opracowaniu projektu budowlanego i skompletowaniu uzgodnień i innych dokumentów określonych w decyzji o warunkach zabudowy, można złożyć **wniosek o wydanie pozwolenia na budowę**. Pozwolenie na budowę zwykle obejmuje także zatwierdzenie projektu. Formularze wniosków do wypełnienia z reguły znajdują się w urzędach wydających pozwolenie.

- Do wniosku należy dołączyć:
1. projekt budowlany wraz z opiniami, uzgodnieniami i pozwoleniami wskazanymi przez urząd w warunkach zabudowy i zagospodarowanie terenu (3 egz.),
 2. decyzje (oczywiście prawomocną) o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu,
 3. dowód potwierdzający prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane,
 4. kopie uprawnień projektanta.

Wymagane jest dołączenie projektu zbiornika na ścieki (jeśli dom ma być budowany na terenach bez kanalizacji). W takiej sytuacji projektanci zwykle załączają dokumentację typową.

Taki sam tryb postępowania jak przy wniosku o pozwolenie na budowę obowiązuje w stosunku do uzyskania pozwolenia na wykonanie zewnętrznych sieci technicznych.

Prawo budowlane zobowiązuje Urząd do sprawdzenia:

1. zgodności projektu zagospodarowania działki z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, z wymogami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz przepisami, w tym technicznobudowlanymi,
2. kompletności projektu budowlanego i posiadania wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń,
3. czy projekt został wykonany przez osobę posiadającą wymagane uprawnienia budowlane.



W przyrodzie woda znajduje się w ciągłym obiegu. Woda z mórz, jezior, rzek wyparowuje – przez ochłodzenie pary powstają chmury. Woda z chmur powraca na ziemię.

Jak to jest z TĄ wodą

Wszyscy doskonale wiemy, że woda stanowi podstawowy warunek istnienia życia.

Jeśli uświadomimy sobie, że cząsteczka wody może być źródłem życia, jakże bogaci powinniśmy się czuć na Ziemi w umiarkowanej strefie klimatycznej, gdzie regularne deszcze i opady śniegu zwalniają nas od troski o zdobywanie i przechowywanie wody jako tego najcenniejszego surowca.

Po doświadczeniach powodziowych ostatnich lat, a zwłaszcza z sierpnia br. częstokroć słyszy się groźnie brzmiące zestawienie słów „wodna klęska”.

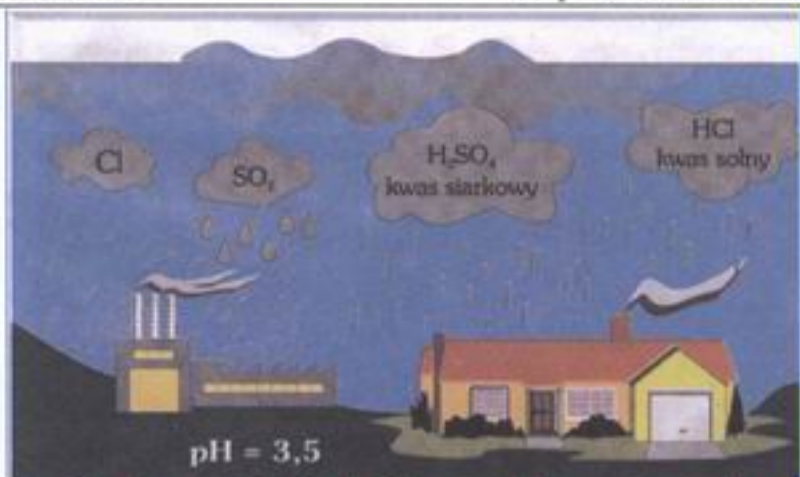
Jednakże tak naprawdę, na terytorium Polski spada mniej niż pół promila ogólnej ilości opadów w wymiarze kuli ziemskiej.

W skali Europy, Polska spośród 28 krajów znajduje się na 3 od końca miejscu pod względem rocznej ilości opadów.

Należałoby się więc zastanowić nad odpowiedzią na pytanie: czy w Polsce nadmiar wody jest klęską czy może raczej gospodarka wodno-ściekowa pozostawia wiele do życzenia czego klęska powodzi jest nie przyczyną a skutkiem ?!

/red/

Opracowano w oparciu o: opracowanie mgr inż. Jadwigi Kuciakowskiej, grafika Barbara Magierowa; publikacja ODR w Nawojowej



Zanieczyszczając środowisko powodujemy powstawanie w przyrodzie obiegu brudnej wody. Czy chcesz pić taką wodę ?



Nie odprowadzaj ścieków z domu ani gnojówki z obory do rzek czy rowu melioracyjnego.



Nie wysypuj śmieci nad rzeką i potokiem



Śmieci wyrzucane do lasu lub rowu zanieczyszczają wodę pitną. Woda deszczowa przesiąka przez śmieci do gleby i wody gruntowej.

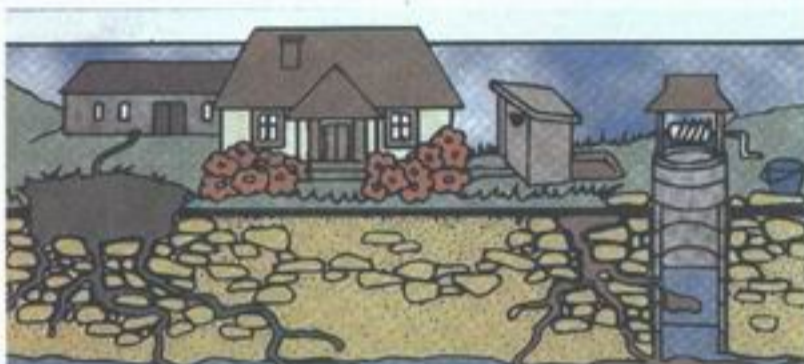


Nie myj w rzece pojazdów mechanicznych ani urządzeń po środkach chemicznej ochrony roślin.

DBAJ o czystość wody w swoim środowisku!



Do prania i czyszczenia używaj środków bez fosforanów i stosuj je zgodnie z przepisami.



Czystość wody w naszej studni zależy od:

- odległości studni od szamba i zbiornika na gnojówkę,
- szczelności szamba i zbiornika na gnojówkę naszego i naszych sąsiadów.

Woda studzienna w pobliskich gospodarstwach łączy się ze sobą i zanieczyszczenie jednej studni może spowodować epidemię w całej miejscowości



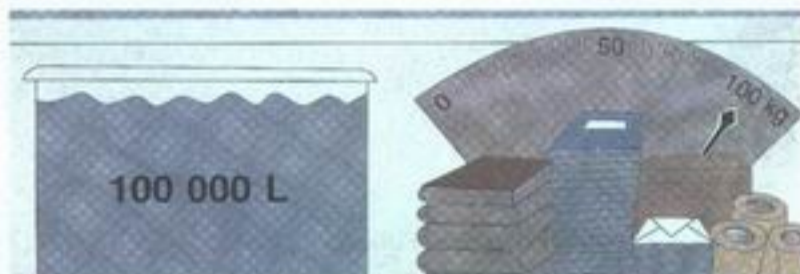
Nie zanieczyszczaj otoczenia środkami chemicznymi (paliwo, olej, lakiery, rozpuszczalniki, mydliny).



W gospodarstwie domowym zużywamy 200 – 300 litrów dziennie wody (kąpiel, pranie, mycie naczyń)



W rolnictwie zużywamy 16 000 – 18 000 litrów wody do uzyskania 50 kilogramów dojrzałego ziarna



W przemyśle zużywamy 10 000 litrów wody do wyprodukowania 100 kg papieru



WODA ginie bezpowrotnie. Oszczędzajmy wodę przez:

- dbanie o sprawność instalacji wodociągowej (jedna kropla na sekundę wypływająca z nieszczelnego kranu powoduje, że miesięcznie wycieka 750 litrów wody),
- kąpiel pod prysznicem a nie w wannie,
- racjonalne planowanie prania



Zanieczyszczona woda jest przyczyną wielu poważnych chorób.

Zanieczyszczona woda źródłana już nigdy nie powróci do pierwotnego stanu swej czystości.

Nawet najlepsza oczyszczalnia nie uzyska tak czystej wody jak źródłana.

Życie na ziemi nie może istnieć bez wody.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci zniszczyliśmy nasze środowisko i całe dziesięciolecie będzie trwało usuwanie skutków bezmyślnego postępowania człowieka.

zapomniany pociąg

Kilka miesięcy temu w telewizji pokazano linię kolejową nad Grybowem i pociąg, który wypadł tam z szyn. Ale kto dziś pamięta „TO COŚ”, co o mały włos nie spowodowało zagłady Stolarzki lub dworca w Stróżach? Przedstawiamy wam oto zapomnianą historię szalonego pociągu, którą otworzyli agenci KGB: Bożena Skarbska, Anna Wiśniowska i Tomasz Świąś. /.../

W dniu 18 IV 1978 r z Nowego Sącza wyjechał pociąg towarowy kierowany przez dwóch maszynistów. Był to dzień jak każdy inny i nic nie wskazywało na to, że stanie się coś niezwykłego... Coś co maszyniści owego pociągu, który po mającym tamtego dnia zajściu zyskał przydomek „szalonego” będą wspominać słowami: „To cud, że nie zginęliśmy”... Historia, którą przedstawimy jest autentyczna, a nasze relacje oparte są na wywiadach przeprowadzonych z jej bohaterami.

Około godziny osiemnastej maszyniści: Jan Świąg i Stanisław Obrzut oraz ich dwaj pomocnicy wyjechali pociągiem towarowym, składającym się z 24 wagonów – wywrotek, załadowanych kamieniami służącymi do podsypywania torów kolejowych, których łączny ciężar wynosił około 1400 ton. Trasa miała swój początek w Nowym Sączu, a biegła m.in. przez Ptaszkową, Grybów i Stróże. Do Ptaszkowej nie działo się nic nadzwyczajnego, jednak miało się to zmienić tuż po zjeździe z jednego z większych wzniesień znajdujących się na trasie od Ptaszkowej do Grybowa.

Cała „feralna przygoda” rozpoczęła się gdy maszyna zaczęła nabierać niebezpiecznej prędkości i obecni na pokładzie zorientowali się, że hamulce we wszystkich wagonach nie działają i jedynie te w obu lokomotywach są sprawne. Prędkość pociągu poczęła gwałtownie rosnać. Maszyniści oraz ich pomocnicy mogli w tej sytuacji liczyć jedynie na cud, gdyż nawet ich doświadczenie i znajomość zawodu nie były w stanie im pomóc. Lokomotywy w tamtym czasie nie były jeszcze wyposażone w telefony ani inne urządzenia umożliwiające porozumiewanie się ze stacją. Gdy na górze Kozieniec pociąg osiągnął prędkość 80 km/h przerażeni kolejarze krzyknęli do dróżnika, chcąc za jego pośrednictwem powiadomić stację PKP w Grybowie o zaistniałej awarii. Jednakże przy takiej prędkości droga do Grybowa miała zabrać jedynie 3 minuty, a w tak krótkim czasie wiadomość nie miała szans na dotarcie do miasta. Maszyniści jednak nie dawali za wygraną i walcząc o życie podjęli próbę uruchomienia ręcznych hamulców znajdujących się w obu lokomotywach. Nie dało to jednak większych rezultatów, ze względu na ilość wagonów, ciężar ich ładunku oraz już osiągniętą, zawrotną prędkość 105 km/h, co było jak na owe czasy czymś zupełnie niewyobrażalnym! (w normalnych okolicznościach prędkość maksymalna nie mogła przekraczać 60 km/h).

Na stacji PKP w Grybowie panowie Franciszek Dziedziak oraz zawiadowca – pan Adam Martuszewski musieli podjąć błyskawiczną decyzję, gdzie skierować nadjeżdżającego pogromcę. Sytuacja była tym bardziej nagła i dramatyczna, że od strony Tarnowa, miał nadjechać pociąg osobowy.

Planowano skierować „szalony pociąg” na bocznice w Zakładach Stolarzki Budowlanej w Grybowie. Rozpędzony wehikuł prawdopodobnie nie „wyrobiłby się” na rozjeździe u bram stolarzki i zamiast skręcić w prawo, wykolejony i przewrócony na bok uderzyłby całą swą długością w zakładową kotłownię, ścinając przy okazji ponad 30-metrowy komin wybudowany o krok od niej. A w kotłowni znajdowały się wówczas dwa ogromne kotły parowe, w których ciśnienie sięgało 5 atmosfer. Obsługiwało je dwóch palaczy. Obok znajdował się ponad stu pięćdziesięciotonowy skład węgla – nieuchronnie zajęłby się ogniem w wyniku wybuchu obu kotłów. Jakby tego było mało, również w pobliżu, stał pełen skład tarcicy. Ogień zatem strawiłby nie tylko całą stolarkę, lecz także niósłby spustoszenie w okolicznych domostwach. Stolarzka zatrudnia wielu pracowników. Nasi dziadkowie, ojcowie i bracia, a także mama, która pracowała w sekretariacie zginęłyby niczym wspaniały Leonardo Di Caprio na Tytanicu.

Podczas tej tragicznej przygody uwięzieni w pędzącej maszynie, z pod której kół wydobywał się ogień, brali pod uwagę najczarniejsze zakończenie całego zajścia. Sparaliżowani strachem i pogrążeni w modlitwach, zastanawiali się czy jeszcze kiedyś ujrzą swych bliskich. Brak czasu na szczęście nie pozwolił na zmianę zwrotnicy...

Ku ich zdziwieniu i radości, speed – 13 zatrzymał się w miejscowości Polna, niedaleko cmentarza, gdyż nie mógł wyjechać pod znajdującą się tam górę. Szczęśliwi i wdzięczni Bogu za uratowane życie, wysiedli z „pechowego” pojazdu. Myśleli, że to koniec zmagania z „potworem na szynach”. Jednak rzeczywistość okazała się zbyt brutalna, podobnie jak w najczarniejszych amerykańskich thrillerach. Wyczerpani powrócili pieszo do swych domów, nie wzbudzając jowialności u ówczesnej władzy. Nikt nie przejął się tragicznym zajściem, z którego ledwo udało się im ująć z życiem, nikt nie zaproponował pomocy w dotarciu do domu...

Dla władz komunistycznych (rządzących wtedy Polską) panowie Świąg i Obrzut oraz ich pomocnicy, nie byli bohaterami. Po całym zajściu, kary otrzymali nie tylko winni awarii rewidenci ze stacji PKP w Nowym Sączu, ale także ludzie, którzy byli bez winy i których życie było zagrożone.

Przyczyną niesprawności hamulców było podpięcie powietrza zamiast do przewodów hamulcowych, do zbiorników sterowniczych, służących do wysypywania tłuczni. Świadcami jazdy „szalonego pociągu” było wiele osób i potwierdzą one dramatyzm sytuacji. Mało kto wierzył w szczęśliwe zakończenie tej historii. Na szczęście nie doszło do katastrofy, ani niczyjej śmierci, jednak ta tragiczna przygoda na zawsze pozostanie w pamięci obecnych w pociągu ludzi.

Tymczasem 14 marca br. W Białej Wyżnej wykoleił się pociąg ratowniczy jadący z Rzeszowa do Muszyny. Koła wagonu znajdującego się tuż za platformą potężnego dźwigu znalazły się pomiędzy szynami i cięły całowe śruby mocujące szyny do pokładów niczym krucho zapalki. Pociąg niósł pomoc „Cracovii”, która właśnie w Muszynie miała wypadek. Wydarzenie to napawa pesymizmem, niepokojem i uzmysławia, iż sprawa wypadków na pojeździe kolejowym Grybów – Ptaszkowa jest nadal aktualna i należałoby podjąć odpowiednie środki, aby uniknąć kolejnych takich „incydentów”.

za: *jednodniówką p/red. Marcina Radzika – nauczyciela historii LO w Grybowie*

Poezjowanie bólem ozdabiane

Nie wolno mi

Nie wolno zapomnieć mi
grozy tych strasznych dni,
które w mej pamięci tkwią
najlepszym świadectwem są.

Mąk Oświęcimia, Majdanka,
Miednoje, Katynia dni
nie wolno zapomnieć mi.

Tam mordowano ojców i braci
hitlerowcy, stalinowcy, kaci

Stanisław Oleksiewicz

Powódź

Choćby na skale dom twój stał,
choćby potężne osłaniały go mury,
to przyjdzie dzień, że lzy będziesz lał,
z obawą spoglądał na ciemne chmury.

Z czasem opuścisz rodzinny dom,
u kresu sił ujdiesz powodzi,
czasem wszystko ci zniszczy grom,
będziesz w smutku i biedzie brodził.

Wezbrały jak kiedyś rzeki, potoki,
pochmurne niebo znowu płakało
i przyszedł poziom wody wysoki,
w pobliżu rzek wszystko zalało.

Tysiące ludzi z domostw ucieka
dzieląc tułaczy los pielgrzyma,
bo jak jezioro jest każda rzeka –
niejeden już tego nie przetrzyma.

Ile już łez poniosły wody,
ile ich jeszcze w smutku opadnie,
jakie nawałnice narobią szkody –
tego nikt nie wie i nie zgadnie.

Przypomniał Bóg kto rządzi światem,
chce byśmy byli zawsze jedno,
by się pojednał brat ze swym bratem
żyjąc w miłości choć może biedno.

Z pomocą spieszy dziś cały kraj,
by uratować to, co we wodzie,
a Ty im Chryste siłę daj,
bo Polak jest mądry zawsze po szkodzie.

Stefan Korzeń

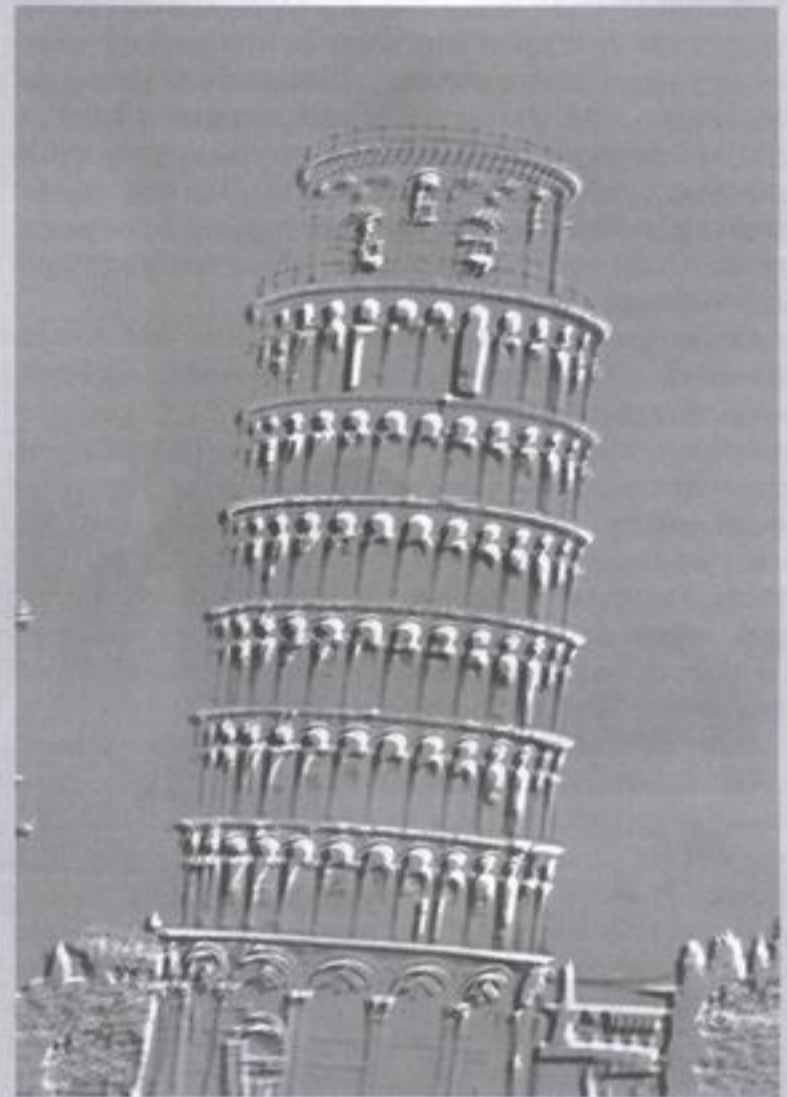
Gratulujemy!

I dziękujemy! Znowu zdaliście odpowiedź na zagadkę KURIERA GRYBOWSKIEGO nie stanowiła dla Państwa trudności.

Prawidłową odpowiedź na zagadkę fotograficzną nadesłali: Krystyna Radzik ze Stróż, Paulina Podwika, Józef Krok, Natalia Motyka, Rafał Jasiński, Stanisław Jasiński z Grybowa oraz Teresa Kmak z Florynki.

Podczas losowania, szczęście uśmiechnęło się do pani **Natalii Motyka z Grybowa**. GRATULUJEMY i zapraszamy po odbiór nagrody do Sekretariatu Burmistrza Grybowa.

Zmodyfikowana fotografia przedstawiała faktycznie górny fragment frontowej ściany obiektu będącego siedzibą władz Miasta Grybowa.



Zagadka KURIERA

Z czym kojarzy Ci się ta – zmodyfikowana w Redakcji – fotografia? *Gdzie wykonano fotografię?*

KUPON KONKURSOWY KURIERA GRYBOWSKIEGO

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Odpowiedź: _____

Wytnij i prześlij na adres:

Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS
Redakcja KURIER GRYBOWSKI
33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3; skr. poczt. 121

PRZEDWAKACYJNY ZWIAD GIMNAZJUM W Grybowie

Właśnie pod takim hasłem odbyło się spotkanie uczniów grybowskiego Gimnazjum na Przehybie w dniach 15, 16 czerwca 2001 r. Projekt zwiadu został opracowany przez Alicję Blicharz, która jest nie tylko nauczycielem tej szkoły, ale również przewodnikiem beskidzkim i terenowym. W wycieczce uczestniczyło 120 uczniów klas drugich i 11 nauczycieli – wychowawców i opiekunów (w tym 2 przewodników: wspomniana wyżej Alicja Blicharz oraz Grażyna Blicharz). Celem wycieczki było lepsze poznanie własnego regionu, w tym przypadku Beskidu Sądeckiego i okolicznych miejscowości. Dlatego też zadaniem młodzieży było prowadzenie obserwacji terenu i tras turystycznych oraz wypełnienie tzw. kart obserwacji, które otrzymała każda klasa.

Do miejsca wymarszu wszystkie grupy dojechały pociągiem, autokarem bądź autobusem PKS. Wędrówki zostały prowadzone znakowanymi szlakami turystycznymi z Piwnicznej, Koszarzysk, Rytra, Jazowska, Krościenka i Szczawnicy.



narada przed wyjściem



odpoczynek na Niemcowej



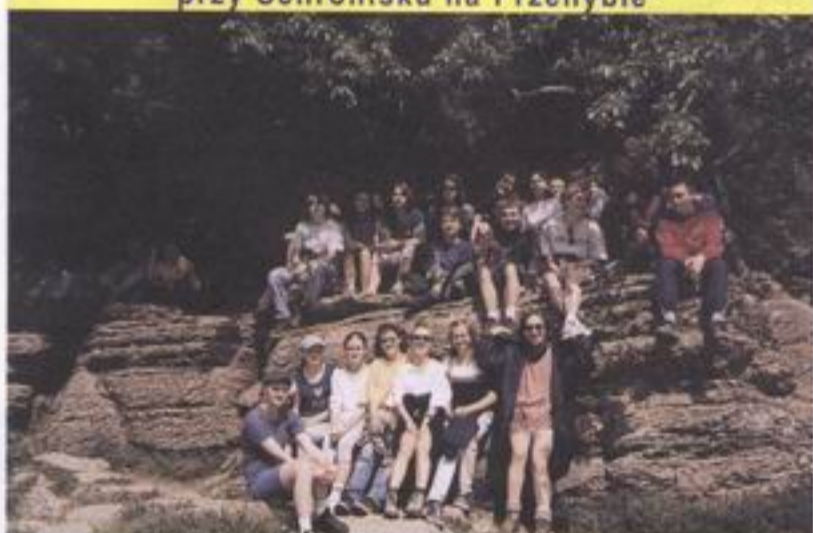
przy Schronisku na Przehybie



przejsie po drabinkach w Wąwozie Homole

Trasy były tak zaplanowane, aby odcinki wyjściowe nie pokrywały się z odcinkami zejściowymi. Grupy wychodzące z Krościenka i Szczawnicy zwiedziły przy okazji rezerwat ścisły Małych Pienin „Wąwóz Homole” w Jaworkach, natomiast grupy wychodzące lub schodzące do Rytra przeszły ścieżkę przyrodniczą czynnej ochrony płazów, która znajduje się w Dolinie Wielkiej Roztoki. Zarówno młodzież jak i ich opiekunowie wykazali się doskonałą kondycją pokonując trasy w czasie krótszym niż określony przez przewodniki. Jest to dowodem doskonałej formy fizycznej.

Na Przehybie oprócz spotkań towarzyskich odbył się konkurs wiedzy o regionie między reprezentacjami poszczególnych klas. Wygrała klasa II a. Nagrody dla zwycięzców ufundowane przez Szkołną Radę Rodziców i Dyrektora szkoły zostały wręczone na zakończenie roku szkolnego. Zorganizowano także zajęcia



sportowo-rekreacyjne: można było zagrać w piłkę siatkową i nożną oraz usmażyć kiełbasę przy ognisku. Udanej zabawie sprzyjała słoneczna pogoda i dobre humory uczestników. Na koniec spotkania młodzież otrzymała pamiątkowe plakietki z informacją, że był to I zwiad Gimnazjum w Grybowie.

Miejmy nadzieję, że ta impreza zapoczątkuje nową tradycję szkoły, która będzie corocznie powtarzana.

Alicja Blicharz

Pielgrzymka Parafii św. Katarzyny z Grybowa do Rzymu (21 sierpnia – 4 września 1989 r.)

21.08.1989 1989 r.

PAKOWANIE

Dwa autobusy "Ikarusy" z kierowcami: p. Adamem i p. Wieskiem Łosowkim zajeżdżają pod kościół grybowski.

Pakujemy misternie bagaże, których jest tyle, że gapie maja wątpliwości, czy aby ruszymy z miejsca z takim obciążeniem.

Chleb zabieramy z sali św. Bernardyna; przedłużona świeżość tego pieczywa pozwoli zaoszczędzić na zakupie tego podstawowego artykułu spożywczego.

Postanawiamy – gwoli sprawiedliwości każdego dnia zajmować inne miejsce, by każdy miał okazję siedzieć w tyle i przodzie autobusu.

A zatem – wszystko do drogi przygotowane...

22.08.1989 r.

WYJAZD

O godzinie 6.00 msza św. w intencji uczestników pielgrzymki, z prośbą o szczęśliwą podróż i powrót do domu.

Ksiądz Jan Gajda odprawia mszę, a po niej – błogosławi wszystkich ksiądz dziekan Józef Dudek.

- Pożegnania z najbliższymi niby wesole, ale naprawdę "przez łzy". Każda podróż kryje w sobie tajemnicę niewiadomej i dlatego rodzą się "ckliwe" nastroje.

Niektórzy mężowie – widząc swoje żony tonące we łzach zaczynają mieć "obawy", czy aby małżonki do nich wrócą – wiadomo jak Zachód nęci...

Żony wrócą, ale wiemy, że wśród nas są śmiałkowie, którzy... no, ale nie uprzedzajmy faktów!

GRANICA

Godz. 9.30 – przejście graniczne w Mniszku k/Piwnicznej. "Przyjaciele" bratni naród czechosłowacki tak dba o to, by Polacy nie nudzili się w drodze, że cały misternie zapakowany autobus p. Adama każe nam rozładować! Nie chcemy wierzyć – a jednak trzeba potulnie wyładować wszystkie namioty, śpiwory, kuchenki itp. po to, by celnik mógł swobodnie przejść przez pusty autobus...

Zgrzytamy zębami ze złości, niektórzy denerwują się – z różnych powodów – nie wszystkie torby od razu znajdują swych właścicieli... – Trudno – trzeba umieć i w tak drażliwej sytuacji zrobić dobrą minę do złej gry...

PRZEJAZD PRZEZ CSR

Ależ ta Czechosłowacja śmierdzi! Fetor "kołchoźniany" towarzyszy nam przez cały czas – przytulamy nosy do skórek pomarańczowych, chusteczek perfumowanych i każdy wzdycha, żeby już być dalej. Ktoś komentuje: "chyba komunizm się rozkłada"...

Marysia Kamińska cały czas śpi, a we śnie rusza nosem nerwowo wtedy, gdy śmierdzi szczególnie silnie. Przejeżdżamy przez miasteczka – Renia Nalepowa zauważyła, że niewielu ludzi widzi się na ulicach, wokół domostw też kręcą się nieliczni...

Ksiądz Bojar informuje o sytuacji Kościoła w tym kraju. Odmawiamy różaniec, by uprosić łaski na dalszą podróż.

GRANICA AUSTRIACKA

... ale o tym to już w następnym KURIERZE.

Maria Filipowicz -Solarzowa

Komunikat: prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki z poprzedniego wydania nadesłali: **Teresa Kmak, Krystyna Radzik i Paulina Podwika.**

Na drodze losowania, szczęście uśmiechnęło się tym razem do **Pauliny Podwika.** Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody do Sekretariatu Urzędu Miejskiego w Grybowie.

NA KIEDY MA TO BYĆ ZROBIONE ???



Na jutro

Na dzisiaj ...

Za godzinę ...

Od ręki ...

KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa; 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40

ADRES REDAKCJI: Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS; 33-300 Nowy Sącz; ul. Narutowicza 3, pok. 110, tel./fax (018) 442 94 75

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Leśniak-Pietruchowa, korektor Włodzimierz Pietruch, oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne. Sekretarz Redakcji (w siedzibie Wydawcy) – Alicja Rejowska, szef kolportażu – Szymon Jasiński

Materialów nie zamówionych Redakcja nie zwraca zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zleczonych ogłoszeń, artykułów sponsorowanych i listów od czytelników.

GRYBOWSCY STRZELCY W WOJNIE OBRONNEJ 1939



1 września minęła 62 rocznica hitlerowskiej agresji na Polskę. Walki mające miejsce w całym kraju nie ominęły również naszego rejonu. Wróg wtargnął w granice naszego państwa z zamiarem pełnego wykorzystania skutków operacyjnego i taktycznego zaskoczenia. Plan ten nie powiódł się jednak, choć skrętnie ukrywano przygotowania do agresji. Okazało się, że to wróg został zaskoczony dobrze zorganizowaną obroną ważnych obiektów polskich, które jak się spodziewano, wpaść miały w ręce napastnika już po pierwszym zaskakującym ataku. Było to zasługa społeczeństwa polskiego, które z wszelkimi siłami pospieszyło na odsiecz swojej Ojczyźnie.

Na terenie Grybowa działał Związek Strzelecki zrzeszający 85 młodych mężczyzn z miasta i okolic. Został on założony 19 marca 1930 roku przez pułkownika Kazimierza Długoszowskiego oraz kapitanów Skalskiego i Małeckiego. Komendantem Strzelców był por. prof. Pieczonka. Zadaniem Związku było szkolenie w zakresie przysposobienia wojskowego oraz podniesienie sprawności i wydolności fizycznej jak również zapoznanie z terenem, które mogło być wykorzystane w ewentualnym starciu z wrogiem.

W przededniu wojny w 1939 roku w oddziale grybowskim było 30 osób pod dowództwem Lolka Warzechy. Drugi oddział znajdował się w Ptaszkowej i dowodzony był przez Bronisława Rysiewicza. Dodatkowo opiekę nad oddziałem sprawował żołnierz czynnej służby st. sierżant Jan Kielbasa z Pagorka z Florynki.

20 maja 1939 roku pod magistratem w Grybowie zarządzono zbiórkę 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, na którą zgłosiły się obydwie oddziały. Po dokładnym przebadaniu przez Wojskową Komisję Lekarską dokonano poboru ochotników do Sądeckiego Batalionu Obrony Narodowej Armii Karpaty. Byli nimi Polacy (wyłączono mniejszości narodowe) dobrze znający miejscowy teren.

Batalion Obrony Narodowej działał w Nowym Sączu już z początkiem 1939 roku. Zadaniem jego była „tymczasowa obrona granic przed nieprzyjacielem, powstrzymanie jego impetu, dokonanie mobilizacji i zorganizowanie pełnej wojskowej obrony Sądeckizny”. Batalion został utworzony z rezerwistów 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. Nie był skoszarowany, znajdował się jednak w pełnym pogotowiu alarmowym. Batalionem dowodził zawodowy oficer kap. Ignacy Jeleń. W jego składzie znajdowały się trzy kompanie – Sądecka, Grybowska i Krynicka. Dysponował bateria artylerii górskiej.

Z oddziału grybowskiego do Batalionu wcieleni zostali dwaj poborowi Emil Rysiewicz i Stanisław Oleksiewicz. Z oddziału z Ptaszkowej – 4 osoby: Józef Kruczek, Stanisław Wysocki, Zygmunt Uroda i Józef Kachniarz.

30 maja w grybowskim magistracie poborowi otrzymali pełne umundurowanie i całkowity sprzęt z wyjątkiem karabinów, które przechowywano w magistracie i miały być wydane w razie potrzeby. Kapitan Roman Zaziemski wygłosił przemówienie do rezerwistów, informując ich, iż zostali oni wcieleni do II Kompanii Obrony Narodowej Grybowskiej.

12 czerwca w Starym Sączu dla wszystkich rezerwistów Batalionu Obrony Narodowej został utworzony obóz szkoleniowy. Miał on na celu przeprowadzić ćwiczenia przygotowujące do walk z nieprzyjacielem na wypadek wojny.

Wspomina Stanisław Oleksiewicz: Dowódcą naszego plutonu był Jan Michalik. Razem ze mną w plutonie byli z naszego terenu plutonowy Jan Oleksy z Sośnia, plutonowy Franek Rodak, kapral Władysław Frączek i Józef Lichoń nazywany „Tyrtoń”. Wyczerpujące fizycznie i psychicznie ćwiczenia wojskowe urozmaicaliśmy sobie organizując wieczorami ognisko, by móc pośpiewać i pośmiać się z przedstawianych przez kolegów skeczy. Była to jedyna rozrywka jaka mogliśmy sobie i innym żołnierzom ofiarować by móc zapomnieć choć na chwilę o czekającej nas przyszłości. W trakcie przebywania na ćwiczeniach 24 czerwca ogłoszono zbiórkę i wymarsz w stronę Krynicy. Przenocowaliśmy w Roztoce Wielkiej i o świcie pomaszzerowaliśmy dalej na Hutę i Krzyżówkę. Tam były zaplanowane ćwiczenia bojowe z III Kompanią Krynicką, która zaatakowała nas z zaskoczenia i ukrycia.

Po przeprowadzonych ćwiczeniach oddział powrócił do Grybowa. Został owacyjnie przywitany na rynku przez ludność i władze miasta. Tam też został ustalony sygnał alarmowy dla rezerwistów, a było to wycie syreny w tartaku i bicie dzwonów w kościele w Ptaszkowej. Po usłyszeniu tych sygnałów mieli oni stawić się natychmiast w pełnym rynsztunku bojowym na rynku grybowskim.

Wśród ludności dominował nastrój przygnębienia, strachu i niepewności. Z niepokojem śledzono wydarzenia bieżące, mając jednak nadzieję, że wojna nie wybuchnie, że konfliktowi uda się zapobiec. Obserwowano znaki na niebie i ziemi by móc odgadnąć najbliższą przyszłość. Stary zielarz do którego tłumnie chodzono po rady i zioła przepowiedział wojnę mówiąc: „Kiedy ogień z ziemi wytryśnie cały świat się krwią zachłyśnie i czarny orzeł swe oczy na wschód obróci, ze złamanym skrzydłem powróci, a Kozak swojego konia w Berlinie napoi.” Przepowiednia ta długo krążyła wśród ludu.

24 sierpnia 1939 roku o godzinie 16 rozległ się dźwięk syreny z tartaku przy wtórze dzwonów kościelnych. Na rynku grybowskim w pełnym umundurowaniu stawili się rezerwiści. Zostali oni bojowo uzbrojeni i skoszarowani w stodołach przy ulicy Cmentarnej.

Następnego dnia rano kompania z piosenką na ustach „wojenko, wojenka” wymaszzerowała w stronę Krynicy. Docelowym miejscem wymarszu była Kopciowa koło Krynicy. Tam zostały zajęte pozycje bojowo-osłonowe na granicy państwa i powiatu od strony Słowacji. Obsadziwszy wzgórza, przejęcia i ufortyfikowany pododcinek „Huta-Krynicka” Beskidu Sądeckiego, batalion miał za zadanie powstrzymać i odeprzeć wroga wkraczającego ewentualnie od Słowacji. Żołnierze skoszarowani w ziemiankach, oczekując na wroga umacniali fortyfikację i robili okopy na gniazda karabinów maszynowych.

Pierwsze wieści o działalności szpiegowskiej i dywersyjnej nieprzyjaciela, dotarły po wysadzeniu stacji kolejowej w Mniszku i Tamowie oraz tuneli w Kamionce i Żegiestowie.

1 września żołnierzom został odczytany przez dowództwo oficjalny meldunek o agresji wojsk niemieckich na Polskę. Na wszystkich odcinkach zostały wzmocnione patrole i wzmożona czujność.

Do pierwszych starć z nieprzyjacielem doszło 5 września na stacji w Krynicy, gdzie żołnierze Niemieccy ostrzelali patrol Polskich żołnierzy. Tego samego dnia w południe zarządzono zbiórkę i wymarsz w kierunku Wawrzki. Na Kopciowej zostały zamknięte zapory przeciwczołgowe i zostało tylko dwóch żołnierzy ochotników Stanisław Oleksiewicz i Emil Rysiewicz, uzbrojeni w butelki z benzyną i granaty. W przypadku zbliżenia się czołgów do zapór mieli oni chwilowo je powstrzymać.

ciąg dalszy strona 26

Okolo godziny 16 przyjechał goniec na rowerze z rozkazem wycofania się w stronę Wawrzki.

Na Wawrzce kompania przygotowywała stanowiska bojowe umacniając okopy i fortyfikacje. W nocy wystawione zostały posterunki, które miały na celu obserwować teren i alarmować w razie pojawienia się nieprzyjaciela.

Rano po śniadaniu żołnierze w dalszym ciągu umacniali fortyfikację, czekając na dalszy rozwój wypadków. Okolo południa krzątanie żołnierzy przerwał wybuch pocisku granatnika niemieckiego, **raniąc śmiertelnie Kachniarza**. Wypadek ten wpłynął na psychikę przebywających tam ludzi, uświadamiając im grozę i niebezpieczeństwo czyhające na nich na każdym kroku. W bojowy duch żołnierzy wstąpiła atmosfera przygnębienia i śmierci. Patrole z większą intensywnością wypatrywały wroga.

W pewnym momencie obserwator zauważył za szkołą na Florynce Niemców na koniach. I Kompania Sądecka otworzyła ogień ostrzeliwując patrol niemiecki. Kompania Grybowska zajęła pozycje na odcinku od Florynki po Brunary. Po wymianie ognia z karabinów maszynowych, Niemcy widząc opór wojsk polskich wycofali się. Wieczór tego dnia i następująca po nim noc minęły w spokoju. Następnego dnia Kompania dostała rozkaz wymaszerowania w stronę Gorlic. Gdy zbliżyli się do miasta nadszedł meldunek o zmianie rozkazu i dalszego marszu do Jasła i Krosna ponieważ Słowacy zaczęli nacierać od strony Żmigrodu. W tym czasie wojska niemieckie zajęły Łużną atakując od wsi Mochnaczki. Po krótkim wypoczynku w Krościenku Wyżnym, 8 września 1939 roku w godzinach wieczornych, kompania przedostała się do Krosna, by tam wspomóc walczących żołnierzy.

W zachodniej części Krosna, trwały walki prowadzone przez Obronę Narodową z Jasła, która powstrzymywała natarcie wroga. - *Staliśmy na rynku pod ścianami domów czekając na dalsze rozkazy – wspomina Stanisław Oleksiewicz. Z sąsiedniej ulicy wyjechał motocykl z żołnierzami w polskich hełmach na głowach*

*i z karabinami maszynowymi. Patrol objechał wokół rynek, a po 20 minutach od strony Żmigrodu pojawiły się 3 czołgi niemieckie. Jadąc w naszą stronę taranowali nasze tabory, strzelając do nas z karabinów maszynowych. Gdy odjechały nastąpiła „dzwoniąca” w uszach cisza. Potem nastąpiła znowu strzelanina. W zapadającej nocy, grozę wystrzałów potęgowały rozświetlające ciemność rakiety i pociski fosforowe. Nasz oddział przeszedł przez rzekę. Tam naznaczono punkt zbiórki rozbitych oddziałów, które dostały rozkaz wycofania się w kierunku Przemyśla. Maszerując w tamtą stronę stoczyliśmy kilka walk i potyczek. Pamiętam była chwila, gdy zatrzymując się na odpoczynek w Popowicach w sadzie koło szkoły, kapitan powiedział do nas żołnierzy, że **Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę i przyjdą nam z pomocą**. Radość była ogromna. Sądziliśmy, że pomoc ta przyjdzie lada chwila.*

Gdy zbliżyliśmy się do Przemyśla na linie obronne, w tym samym czasie eskadra samolotów niemieckich zbombardowała jego dworzec i część umocnień artyleryjskich równając je z ziemią. Niemcy nacierali od granicy Rumuńskiej ostrzeliwując nas artylerią. Samoloty myśliwskie bombardowały i ostrzeliwały wycofujących się żołnierzy i cywilów. Dostaliśmy rozkaz wycofania się w stronę Lwowa i Brzuchowic. Chcąc dostać się do Lwowa, gdzie była duża koncentracja wojsk i silny ich opór, trzeba było przedostać się przez linie frontu niemieckiego. Zamiar ten jednak nie powiódł się. W potyczce z Niemcami zostałem ranny w głowę nad czołem. Rykoszet blachy z pocisku trafił mnie w nos i szczękę. Kolega walczący obok mnie, Raczek z Ropicy Polskiej, został postrzelony w brzuch i zmarł na miejscu.

Dostałem się do niewoli. Po niedługim czasie udało mi się uciec z Przemyśla. By nie być zauważony przez nieprzyjaciela wybierałem boczne drogi prowadzące do Grybowa. Na św. Michała szczęśliwie dotarłem do domu.

*wspomnienia Stanisława Oleksiewicza
spisała H. Bydłoń. Pierwotna publikacja w ZIEMIA GRYBOWSKA*



Grupa Strzelców z 1938 roku na budowie zapory w Rożnowie



Aby Wybór Sprostai Potrzebom

LISTA nr 2



Andrzej Szkaradek nr 1 na liście nr 2

Szanowni Państwo!

Dobiega końca czteroletni okres kadencji Sejmu, do którego zostałem wybrany dzięki okazanemu mi zaufaniu. Wyrażając za to podziękowanie pragnę podkreślić, że fakt ten był dla mnie nie tylko przedmiotem dumy, ale przede wszystkim wyzwaniem, któremu starałem się sprostać jak najlepiej.

Dzisiaj, pod koniec kadencji, nadszedł czas, kiedy powinnością moją jest poinformować Państwa o działaniach, które podejmowałem jako Wasz przedstawiciel oraz o efektach tych działań. Niezależnie od tego, jakie będą wyniki tegorocznych wyborów, uważam za swój obowiązek rozliczyć się przed moimi wyborcami w formie SPRAWOZDANIA z mojej poselskiej działalności. Przedstawię Państwu dziedziny, którym poświęciłem najwięcej czasu i aktywności.

1. Parlament

Najważniejszym zadaniem posła jest uczestniczenie w pracach Sejmu, a więc praca w komisjach nad projektami kolejnych ustaw oraz udział w głosowaniach. W tym zakresie mogę powiedzieć, że: jeśli chodzi o frekwencję jestem w pierwszej dziesiątce posłów; w trakcie mijającej kadencji zgłosiłem 10 interpelacji (m.in. finansowania „Małopolskiego Programu rozwoju wsi i rolnictwa” przez fundusz PHARE, zrównania uprawnień nauczycieli placówek publicznych i niepublicznych, utworzenia Podhalańskiej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu itd.); pracowałem w Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (prowadzenie prac nad ustawami o służbie cywilnej, celnej, straży granicznej, policji, straży pożarnej, a także nad ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej, Miejscach Pamięci, ochronie informacji niejawnych, działach administracji rządowej itp.); 31 razy występowałem w trakcie obrad Sejmu sprawozdając z ramienia mojej komisji na temat ww. ustaw oraz przedstawiając w różnych sprawach stanowisko Klubu AWS; przez 3 lata pełniłem stanowisko sekretarza ds. dyscypliny w Klubie AWS oraz byłem członkiem jego prezydium.

2. Rozwój regionu

Moją ambicją było, by w trakcie zachodzących w państwie trudnych zmian Małopolska i Ziemia Sądecka, Gorlicka, Limanowska oraz Podhale nie traciły, a przeciwnie – zyskały jak najwięcej, jak to możliwe. Wraz z innymi parlamentarzystami staraliśmy się stworzyć ku temu odpowiedni klimat i pilnować naszych interesów w Warszawie i w Krakowie. W tym zakresie udało się nam: wpłynąć na utrzymanie w Nowym Sączu, który stracił status miasta wojewódzkiego, instytucji takich jak: Sąd i Prokuratura Okręgowa, Izba Skarbowa, Urząd Kontroli Skarbowej, Delegatura Urzędu Wojewódzkiego itp.; zadbać o umieszczenie w budżecie państwa dodatkowych pieniędzy na rozwój Małopolski, a w szczególności terenów byłego województwa nowosądeckiego np. środków przeznaczonych na Campus Uniwersytetu Jagiellońskiego, Szpital im. Jana Pawła II w Krakowie, Szpital w Nowym Targu, rozbudowę przejścia granicznego w Koniecznej, oraz – wraz z posłem Z. Berdychowskim – środków na modernizację Małopolskiego Centrum Kultury „SOKÓŁ” w Nowym Sączu; Ponadto kandydowałem do sejmiku wojewódzkiego, gdzie jako radny oraz wiceprzewodniczący sejmiku wraz z moimi kolegami reprezentującymi nasz region starałem się, aby interesy Południowej Małopolski były brane pod uwagę w trakcie tworzenia „Strategii rozwoju woj. małopolskiego” oraz w konstruowaniu kolejnych budżetów.

3. Edukacja

Dobre dla naszego regionu jest rozwijanie tutaj ośrodka akademickiego i stawianie na edukację, jako czynnik zwiększający szanse młodzieży z biednych terenów.

W tej dziedzinie zaangażowałem się mocno – podobnie jak senator A. Chronowski – w sprawę powołania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz utworzenie Szkoły Katolickiej w Nowym Sączu, wspierałem samorządy w ich staraniach o współfinansowanie inwestycji oświatowych przez Ministerstwo Edukacji.

4. Sport

Sam dawniej chętnie uprawiałem sport i wiem, jak ważna jest odpowiednia oferta w tym zakresie. Dlatego kwestia budowy obiektów sportowych była moim „oczkiem w głowie”. Z satysfakcją mogę tu wymienić efekty: budowa hali sportowej i krytej pływalni w Nowym Sączu, modernizacja lodowiska w Krynicy, dokończenie budowy kortów tenisowych przy Sz.P. nr 21 w Nowym Sączu, remont hali KS „Dunajec”, modernizacja ośrodka KS „Start”, wiele sal sportowych przy szkołach z pomocą UKFIT, jak również (jako radny) budżetu wojewódzkiego, uzyskanie pomocy finansowej na organizację Uniwersjady w Zakopanem.

Muszę przyznać, że w wielu przypadkach nie udało się załatwić dofinansowania dla ważnych inwestycji w tym zakresie, ale wraz z kolegami nie zaprzestane starań w tym celu. Mam nadzieję, że będę mógł nadal pomagać w dokończeniu rozpoczętych i wszczynaniu nowych inwestycji już w roku 2002 z udziałem Sejmiku Samorządowego Województwa Małopolskiego.

5. Turystyka i ekologia

Wychodząc z założenia, że kierunkiem rozwoju naszego regionu winna być turystyka, starałem się tworzyć szanse jej rozwoju poprzez: pomoc gminom w pozyskiwaniu środków na inwestycje ekologiczne z Narodowego i Małopolskiego Funduszu Ochrony Środowiska; patronowanie i zjednywanie poparcia rządu dla programów, które mają na celu tworzenie szans poprawy bytu dla mieszkańców przy zachowaniu walorów środowiska naturalnego oraz dziedzictwa kulturowego (np. Program „memoriał Karpacki”); zdobywanie środków na rozbudowę sieci dróg dojazdowych i wspomnianą już modernizację przejścia granicznego; pomoc parkom narodowym i krajobrazowym (np. Gorczański, Pieniński, Magurski).

6. Bezrobocie

Jako robotnik, który brał czynny udział w walce o respektowanie praw pracowniczych, ubolewam nad faktem, że nie udało się w trakcie wprowadzania koniecznych zmian ustrojowych i gospodarczych uchronić kraju przed rosnącym bezrobociem. Zdając sobie sprawę z tego, że nie jestem w stanie całkowicie zatrzymać procesu wzrostu bezrobocia, podejmowałem jednak próby ratowania tutejszych zakładów pracy poprzez pomoc w znajdowaniu rynków zbytu (np. dla Nowomagu, ZNTK, Glinika); zdobywanie dodatkowych pieniędzy dla szpitala sądeckiego; pozyskiwanie środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, przekwalifikowywanie osób pozostających bez pracy itp.

7. Inne

Każdy dzień mijającej kadencji przynosił nowe problemy, które należało rozwiązać. Wymienię jednak tylko kilka przykładów:

- wspieranie wniosków gmin w zakresie rozmaitych programów lokalnych (gospodarczych, społecznych itp.);
- pomoc samorządowcom, przedstawicielom różnych instytucji i organizacji pozarządowych w nawiązywaniu kontaktów z odpowiednimi ministerstwami czy agendami rządowymi (np. Stowarzyszeniu Dzieci Niepełnosprawnych „Nadzieja” w zdobyciu środków PFRON);
- dopilnowywanie, aby samorządy (np. Laskowa, Łącko i wiele innych) otrzymały należne środki na usuwanie szkód, które wyrządziła powódź (w wielu przypadkach pieniądze spływają nadal na konta gmin).

Niezależnie od tego, jak potoczą się moje losy, czy wejdę w skład przyszłego parlamentu, czy też nie, minione lata były cennym doświadczeniem. Wiele się nauczyłem i z pewnością w przyszłości to wykorzystam.

Jeśli otrzymam Państwa wsparcie obiecuję dalszą ciężką pracę. Będę służył najlepiej jak umiem Polsce i mojej Małej Ojczyźnie, bo „moja Ziemia zawsze przede mną”.

Andrzej Szkaradek

Artykuł sponsorowany przez Koalicyjny Komitet Wyborczy AWSP

Wywiad
z kandydatką do Sejmu RP

Anną Matuła

zamieszkałą w Białej Niżnej,
Gmina Grybów



Lista nr 7

- Ma Pani dopiero 28 lat, męża, dwójkę dzieci a dotychczasowe działania w sferze zawodowej wskazują na dojrzałe, prężne i ciekawe rozwiązania w dziedzinie pomocy ofiarom przemocy domowej
- **Anna Matuła:** studiowałam socjologię oraz ukończyłam studia podyplomowe w Międzynarodowej Szkole Menedżerów w Warszawie, co pozwoliło mi w sposób profesjonalny podjąć próbę pomocy tym, którzy uwikłani są w różne problemy.
- Pracowała Pani kiedyś jako dziennikarka, czy łatwo było zrezygnować z ciekawej pracy?
- **Anna Matuła:** zmiany nigdy nie są łatwe, ale wygrany konkurs na pełnomocnika Prezydenta ds. uzależnień a później wybór na dyrektora Sądeckiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Nowym Sączu pozwala mi pomagać tym, którzy sami nie są w stanie poradzić sobie z przemocą domową, alkoholizmem, narkotykami...
- Dlaczego postanowiła Pani kandydować do Sejmu z listy Platformy Obywatelskiej?
- **Anna Matuła:** Platforma Obywatelska jako jedyna proponuje konkretne rozwiązania bez utopii, rozwiązania realne zarówno w gospodarce jak i w kwestiach społecznych. Obniżenie podatków do 15 % dla wszystkich, negowanie finansowania partii politycznych z kieszeni podatników, stworzenie specjalnych stypendiów dla biednej ale zdolnej młodzieży, przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet to według mnie najważniejsze kwestie poruszane przez Platformę.
- A co z młodzieżą?
- **Anna Matuła:** organizując alternatywne formy spędzania wolnego czasu staram się wybierać to co zainteresowałoby mnie jako nastolatkę a nie osobę dorosłą. Okazuje się że spektakle, przeglądy teatralne, wyjazdy, kolonie, spotkania i traktowanie młodzieży poważnie, daje pozytywne efekty."



zamiast nudy – rejs



**Platforma
Obywatelska**

Kolumna finansowana przez KW WPO

Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna SKŁADNICA



GRYBÓW

w Grybowie – Rynek 1, tel. 445 02 51
prowadzi sprzedaż (również na raty)
w swoich placówkach, sklepach i magazynach:

- artykułów spożywczych
- artykułów przemysłowych
- środków do produkcji rolnej

Szczególnie polecamy

pieczywo i wyroby ciastkarskie

własnej produkcji z Piekarni przy ul. Kościuszki, tel. 445 02 51

Zapraszamy !

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Grybowa
informuje, że w miesiącu październiku br.
zostaną wykazane do sprzedaży w drodze
przetargu ustnego nieograniczonego –
działki przy ul. Na Stoku w Grybowie pod
budownictwo:

1. mieszkaniowe jednorodzinne:
 - dz. nr 270, obr. 1 pow. 791 m²
 - dz. nr 269, obr. 1 pow. 923 m²
 - dz. nr 268, obr. 1 pow. 970 m²
 - dz. nr 267, obr. 1 pow. 869 m²
 - dz. nr 266, obr. 1 pow. 807 m²
 - dz. nr 265, obr. 1 pow. 806 m²
 - dz. nr 264, obr. 1 pow. 805 m²
 - dz. nr 263, obr. 1 pow. 805 m²
 - dz. nr 262, obr. 1 pow. 927 m²
2. mieszkania bliźniacze:
 - dz. nr 300, obr. 1 pow. 749 m²
 - dz. nr 299, obr. 1 pow. 637 m²
 - dz. nr 298, obr. 1 pow. 637 m²
 - dz. nr 297, obr. 1 pow. 637 m²
 - dz. nr 296, obr. 1 pow. 637 m²
 - dz. nr 295, obr. 1 pow. 638 m²
 - dz. nr 294, obr. 1 pow. 695 m²
 - dz. nr 293, obr. 1 pow. 684 m²

W/w nieruchomości objęte są Księgą Wieczystą
Nr 39202 prowadzoną przez Sąd Rejonowy
w Gorlicach Wydz. V Ksiąg Wieczystych.

Bliższych informacji w powyższej sprawie udziela
pracownik Urzędu Miejskiego w Grybowie pod
nr tel. (018) 445 04 40 wew. 45 w godzinach pracy
Urzędu.